

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 510.

Prenumerata:

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie 36 K	ćwierćrocznie 9 K	rocznie 28 K	ćwierćrocznie 7— K
półrocznie 18 K	miesięcznie 3 K	półrocznie 14 K	miesięcznie 2'40 K

W Niemczech 3 K 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 26 hal.

Tabularyczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabularyczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po 60 hal. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

P. Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości zamianował sędziami powiatowymi z pozostawieniem ich na dotychczasowych miejscach sędziów, dr. Antoniego Haimanna w Grybowie, Ernesta Artura Marszałkę w Starym Sączu i Władysława Reklewskiego w Limanowej.

P. Namiestnik zamianował praktykanta konceptowego c. k. Namiestnictwa Witolda Górkę, konceptystą Namiestnictwa.

P. Namiestnik zamianował konceptistów sanitarnych dr. Franciszka Chuderskiego, dr. Stefana Kruczka, dr. Alfreda Biegelmayera i dr. Emila Barańskiego, lekarzami powiatowymi.

Prezydum krajowej dyrekcji skarbu zamianowało praktykanta konceptowego Stanisława Krużlewskiego, konceptystą skarbu w X. klasie rangi w galicyjskich władzach skarbowych.

Wiceprezydent galic. dyrekcji poczt i telegrafów zamianował pocztmistrza Wacława Mokrzyckiego, starszym pocztmistrzem w Cieszanowie.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 18 sierpnia 1917.

Rocznica Urodzin Najj. Pana.

Najj. Pan przepędził dzień rocznicy Swych Urodzin w willi Wartholz w Reichenau. Obchód uroczystości w Reichenau miał przeważnie charakter rodzinny i wojskowy. Najj. Pan przyjął najpierw życzenia najbliższej Rodziny, poczem Najj. Arcyksiążę Józef i szef sztabu generalnego złożyli życzenia imieniem całej armii. Następnie wręcono Monarsze podarunek od korpusu „szarotki“, wspaniały bukiet szarotek. Korpus ten prowadził Najj. Pan podczas ofensywy do zwycięstwa.

Po nabożeństwie odprawionem w kaplicy Zamkowej, przyjął Monarcha P. Ministra wojny, obu PP. Ministrów obrony krajowej, Członków Dworu, nowych rycerzy orderu Maryi Teresy. Następnie w gronie Rodziny spożył Najj. Pan śniadanie.

Wymusztrowania ostatniego roznika Akademii Teresjańskiej w Wiener Neustadt dokonał w zastępstwie Najj. Pana Najj. Arcyksiążę Maksymilian.

Z okazji Urodzin Najj. Pana odbyła się po południu w willi Wartholz herbata, w której wzięli udział Najj. Arcyksiążęta i Arcyksiężna. Resztę dnia, podobnie jak przedpołudnie, poświęcił Najj. Pan wysłuchaniu zwykłych sprawozdań.

Wczoraj z powodu przypadającej rocznicy urodzin Najj. Pana odbyło się w katedrze na Wawelu uroczyste nabożeństwo, które celebrował ks. Biskup Sapieha. W stalach zajęli miejsca kapituła z Biskupem Nowakiem, przedstawiciele władz wojskowych,

delegacje korpusu oficerskiego, były P. Minister dla Galicji dr. Bobrzyński, Prezes Koła Polskiego dr. Łazarski, szef centrali Herbst, delegat Namiestnika Wiceprezydent Namiestnictwa Fedorowicz, Senat akademicki, naczelnicy i klerownicy wszystkich urzędów i władz rządowych w Krakowie. Osobny fotel ustawiono w presbyterium dla P. Marszałka krajowego Niezabitowskiego. Za Wydziałem krajowym zasiadła reprezentacja Rady miejskiej z wiceprezydentem Saarem. Po Mszy św., odśpiewano *Te Deum*, poczem odegrano „Hymn ludów“.

Uroczyste nabożeństwa odbyły się również w kościele św. Piotra, kościele N. Maryi Panny, w kościele ewangelickim.

Podczas nabożeństwa na Wawelu i w kościele św. Piotra oddane zostały przepisanne salwy honorowe.

Po ukończeniu nabożeństwa uczestnicy uroczystości udali się do delegata Fedorowicza, gdzie ks. Biskup Sapieha złożył imieniem przybyłych życzenia dla Monarchy.

Miasto było udekorowane.

Z Berlina telegrafują:

Staraniem ambasady austro-węgierskiej odbyło się z okazji rocznicy Urodzin Najj. Pana uroczyste nabożeństwo w kościele św. Jadwigi. Na nabożeństwo przybyli zastępcy Cesarza i Cesarzowej niemieckiej, Kanclerz, sekretarze państwa, ministrowie. Po nabożeństwie przyjął ambasador bawiących w Berlinie oficerów austro-węgierskich i przedstawicieli kolonii austro-węgierskiej w Berlinie, którzy złożyli życzenia.

Ambasador wygłosił przemówienie, w którym powiedział między innymi: Słyszano już kilkakrotnie z ust kierujących mężów stanu w Wiedniu i w Berlinie, że nie walczymy w celach gwałtownych zdobyczy, lecz jesteśmy silnie zdecydowani nie złożyć broni, zanim nie osiągniemy rękojmi, że nieprzyjaciele zrezygnowali z wszystkich zamiarów zrabowania naszych obszarów. Jesteśmy

na najlepszej drodze wywalczenia tej rękojmi.

Ambasador zakończył życzeniem, aby Monarcha, który objął Tron w tak ciężkiej godzinie, mógł widzieć nowo powstałą i coraz to potężniej rozwijającą się Monarchię austro-węgierską, poczem wznosił okrzyk na cześć Najj. Pana i Najj. Pani.

Dzienniki poranne poświęcają artykuły Cesarzowi Karolowi, wyrażając z okazji rocznicy Jego Urodzin pełne czci życzenia.

Sytuacja wojenna.

Na zachodzie generalny atak aliantów prawie na całym froncie.

Dnia 15 i 16 b. m. ruszyła do szturmowania angielska i francuska piechota, pod Verdun zaś utrzymywała się nadal walka artyleryjska.

We Flandryi usiłowali Anglicy dnia 15 b. m. lokalnymi lecz nadzwyczaj silnymi atakami poprawić swe stanowiska na wschód od Bixschoote i na południowy zachód od Westhoek. Ale szło im niesporo. Atak po ataku kruszył się, odparty i rozbity.

W południe nad wieczorem rezsalał z niesłychaną gwałtownością ogień artylerii nad wybrzeżem jako też w odcinku od Merckem aż do Deule i szalał bez przerwy do rana, by około godziny 5 dnia 16 b. m. przybrać charakter istnego huraganu ogniowego na przestrzeni od Draaibank do Lys. W godzinę później przeszła angielska piechota do ataku pomiędzy Bixschoote a Oostaverne. Na południe od tej drugiej gwałtowności aż do Deule ogień artylerii nieprzyjacielskiej bez przerwy srożył się nad stanowiskami niemieckimi. Nie brakło także walk napowietrznych.

W Artois, gdzie Anglicy podobnie jak we Flandryi nieustannie przez cztery tygodnie gwałtownym ostrzeliwaniem obrócili przednie pozycje w kotłowski bojów i

Z przeszłości Zamościa.

Kasztelan chełmski, Stanisław Zamoyski, pozostawił synowi Janowi, kanclerzowi i hetmanowi, wieś Skokówkę, a w niej — na ostrowie między rzeką Wieprzem i Kalinowicą — stary zamek obronny. Zapobiegliwy spadkobierca, umiający z dobrem publicznym pogodzić własne, szybko zorientował się, czem stać się może ów zameczek dla dóbr jego w tych stronach, a niemniej i dla obrony Rzeczypospolitej. Co umysł bystry schwycił, ręka energiczna wnet w czyn przyoblekła. Prawie równocześnie wznosił kanclerz duże twierdze — jedną na Podolu nad rzeką Morawką, a drugą właśnie na miejscu dawnej Skokówki w ziemi chełmskiej. Pierwszej nadał od miana protoplasty swego, Floryana Szarego, nazwę Szarogrodu, drugą zaś nazwał Zamościem.

Powstanie Zamościa, jak i dzieje jego dalsze, łączą się niejednokrotnie z dziejami Lwowa, gdzie też dokonany został krok pierwszy w kierunku urzeczywistnienia zamiaru Jana Zamoyskiego. Zanim zwołał on osadników nowych, jak przystało na zapobiegliwego i przewidującego gospodarza, porozumiał się we Lwowie z przebywającym tam wówczas budowniczym włoskim, Bernardem Morando, celem powierzenia mu racjonalnej budowy miasta. W r. 1578 za panowania Stefana Batorego, stanął między nimi układ w tym względzie; — znakomity budowniczy podjął się zaprojektowania planu miasta i twierdzy.

Pracę właściwą rozpoczęto od wzniesienia nowego zamku naprzeciw dawnego nad

rzeką Topornicą, rozlewającą się w tem miejscu w staw z bagniskami. Pod osłoną warowni wznosić się też zaczęły pierwsze domy nowych osadników, przeważnie z zagranicy zwożonych. Zjednanie ich i ulokowanie powierzył Jan Zamoyski Wojciechowi Wnukowi, rajcy sandomierskiemu, a swemu zaufanemu i powiernikowi. Kiedy zaś koloniści zajęli siedziby nowe, mając się według woli założyciela rzemiosł najrozmaitszych, zaraz otrzymali od protektora swego przywilej (1580 r.) na prawo magdeburskie z tem, że wyższą instancją sądową będzie dla nich nie dziedzic, lecz sąd prawa niemieckiego we Lwowie. Dla tem szybszego wzrostu miasta, nazwanego Zamościem nad Wieprzem, zwolnił Zamoyski osiedlających się w niem na 25 lat od opłat i danin jakiegokolwiek. Osada nowa posiadała w ten sposób warunki główne dla pomyślnego rozwoju.

Udział Bernarda Moranda w budowie miasta ograniczył się, jak wnosić można, przede wszystkim do wzniesienia budynków fortecznych, a zwłaszcza do nakreślenia zasadniczego planu Zamościa. W 1582 r. bowiem słyszymy o cieśli Szymonie Niemcu, jako o budującym miasto, a o Franciszku Porowskim, jako wymierzającym grunta pod zabudowania miejskie. Fosa wokół zamku, tudzież groble stawowe przeprowadzał Pańko Grabarz, nazwany tak zapewne od grzebania się w ziemi. Z rozebranego zamku Skokówki wzniesiono zbrojownię i dom dla księży obok gotowego już wspaniałego kościoła.

Kiedy miasto przyoblekło się ostatecznie w mury licznych domów i budynków, rozpoczynając żywot ruchliwy, przedłożył Zamoyski przywilej osadcy do zatwierdzenia królowi Stefanowi Batoremu w 1585 roku. Król nie tylko uznał go w całej osnowie, ale nawet od siebie nadał miastu prawo na trzy jarmarki, równając je z innymi w naj-

wiekszych miastach Polski. Decydujące jednak znaczenie miało przyznanie Zamościowi prawa składu *ius emporii*, mocą którego kupcy przybywający dawną drogą handlową ze Lwowa i Wołynia na Zamość, nie mogli go omijać, lecz obowiązani zostali do wystawiania towarów swych trzy dni w mieście samem. Przywilejem tym stał długie czasy dobrobyt nowej osady, zaludniającej się w coraz szybszem tempie, dzięki nadaniem króla Stefana i jego następców. Na straży grodu stanął w herbie św. Tomasz z dzidą — broniony go trzy bramy: lwowska, lubelska i szczebrzeska.

Rozwój pomyślny miasta zagwarantowany został na lata długie — handel i rzemiosła krzewić się mogły bez przeszkód, a owszem, nawet z pomocą wydatną założyciela. Życzyl zaś sobie Jan Zamoyski, by Zamościanie przede wszystkim rzemiosła i handel uprawiali, pozostawiając rolę wieśniakom. W tym też kierunku szły wszystkie jego starania o dobro i powodzenie mieszkańców. Nie dziw więc, że mając te cele zwłaszcza na oku, oglądał się zaraz za najbardziej powołanymi do tego, a mianowicie za ruchliwymi i przedsiębiorczymi synami wschodniej krainy armeńskiej. Już w r. 1585 przypuszcza ich też do obywatelstwa przywilejem osobnym „aby tym łatwiej miasto krzewiło się i handlami kupieckimi bogaciło, dobrowolnie i chętnie to uczynić umyślił, aby wszystkich tych wolności i praw, które miastu nadane są, uczestnikami byli sami i ich potomkowie“. Czyni to wskutek tego, iż „z nacyi ormiańskiej niektórzy wielobny książd Krzysztof Kałart tej nacyi i poczciwy Murad Jakubowicz, Ormianin z państwa tureckiego, przyjechawszy do miasta Zamościa, do niego się przenieść, swe zabawy, handle, rzemiosła odprawować umyślił i jasnie to wypowiedzieli, gdyby ich do tych-

że praw i wolności, któremi się inni mieszczanie szczyteli, przyjąć“

„Jakoż ich tym listem czynię osobliwie, aby ni od kogo krzywdy nie mieli, będą się starać i bronić; nietylko w domach ich, ale też na wszelakim miejscu bezprawia i krzywdy nie dam im czynić“.

Sprytni Ormianie, upewniwszy się przez dwu swych wysłanników, iż w upatrzonym przez nich Zamościu wygodnie się osiedlić będą mogli, mając w zanadrzu „czarne na białem“, odrazu spadli karawaną całą, lokując się w najkorzystniejszej części miasta. Już przedtem jednak mieli tu swych ziomków, albowiem powiada Zamoyski w przywileju wspomnianym: „A krom tych placów, które już odemnie otrzymali w rynku wielkim, osobiłwą pierzej albo ulicę, gdzieby swe place i budynki dla swego czasu mieć mogli, z tymże prawem, jako insi mieszczanie otrzymali, pomienionej nacyi jako najprędzej obiecuję naznaczyć i wydzielić“.

Zbiegli się też Ormianie z dalekiej Persyi, Kapadocyi, Iranu, Karmadinu i z całej Armenii i wnet ich tylu było, iż własny magistrat ustanowić mogli. Zaletami kupieckimi wnet się nawet wybić zdołali, stanowiąc kręgosłup niejako handlowo-przemysłowego życia grodu Zamoyskiego. Pierwszymi byli tu tak długo, dopóki wolni byli od konkurencyi narodu wybranego. Kiedy zaś ten dobił się głosu, powtórzyła się historia jota w jota taka sama, jak w Polsce całej, lub we Lwowie np. Powoli, ale statecznie pozycje różnych Wersesowiczów, Bedresowiczów i t. p. zajmować zaczęli niewierni Abrahamowie, Izaacy, Mendle. Tak stało się we Lwowie i tak w Zamościu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

B. Janusz.

gruzy, przypuścił nieprzyjacieli szturm tak samo dnia 15 b. m. rano. Anglicy rzucili tu na front pomiędzy Hulluch a Méricourt na południe od Lens wszystkie swe cztery kanadyjskie dywizje. Kanadyjczykom powierza angielskie dowództwo stale najtrudniejsze misje i najniebezpieczniejsze posterunki. Odznaczają się bowiem wielką fantazyją bojową i zapamiętałością. Tym razem poszli do ataku ustawieni w głębokie kolumny, ponadto zaś automobilami ściągali coraz nowe rezerwy. A jednak i tutaj pomimo męstwa i nieustraszonej pogardy śmierci nie udało się nieprzyjacielowi utrwalic sukcesów, jakie zagarnęli w pierwszej chwili. Gwałtowny kontratak niemiecki wyparł Kanadyjczyków napowrót tam, skąd przyszli, przywracając stan rzeczy, jaki panował przed rozpoczęciem bitwy. Naprawdę kanadyjskie dywizje ciągle na nowo uderzały o czoło pozycyji przeciwnika. Do wieczora odparli Niemcy 10 ataków nieprzyjacielskich. Około północy, wszystkie zebrały siły, raz jeszcze Anglicy próbowali szczęścia. I znowu nadaremnie. Świtający poranek odsłonił straszny widok. Jak daleko wzrok sięgnął, setki i tysiące trupów nieprzyjacielskich zalegało pobojowisko przed pozycyami Niemców.

Z niewielkiem także szczęściem walczyli Francuzi na froncie Aisne'y. Dnia 15 sierpnia odparto lokalny atak francuski na południowy-wschód od Cerny. Następnie, w południe, obrzucać nieprzyjacieli począł z wielką siłą, ogniem dział i minami stanowiska niemieckie od Cerny do Craonne. Około godziny 6 kanonada nabrała mocy ognia huraganowego. Z kolei ruszyła do ataku piechota. Mimo, że artyleria niemiecka zamknęła im dostęp, napływały coraz nowe fale nieprzyjaciela. Wszystkie jednakowoż wysiłki jego obróciły się w niwecz. Kontratakami wszędzie go odparto.

Pod Verdun trwała wśród tego dalej walka artylerji. Ale ponieważ artylerja niemiecka nie pozostała dłużną odpowiedzi, owszem pracowała z wielką intensywnością, ogień więc francuski nad wieczorem osłabł. Liczne starcia podjazdowe po obu stronach Mozy miały przebieg pomyślny dla Niemców. Naprzeciw lasku Chappy, jako też lasku Caurière wojska niemieckie wzięły do niewoli kilka nieprzyjacielskich patroli.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacji:

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 17 sierpnia. Urzędowo ogłoszają dnia 17 sierpnia:

(Ze wschodniego teatru wojny).

W Rumunii nie było żadnej zmiany. Od początku walk na północ od Foksani wzięto do niewoli 200 oficerów i przeszło 11.000 żołnierzy, oraz zdobyte 118 karabinów maszynowych i 38 dział. Na południe od Grocesti wojska Honwedów i c. i k. kawalerja, która walczyła pieszko, odrzuciły nieprzyjaciela dziarskim atakiem dalej w tył. Wzięto przytem do niewoli 45 oficerów i 1600 żołnierzy oraz zdobyto 18 karabinów maszynowych i jedno działo.

Osma kompanja trenczyńskiego pułku honwedów nr. 16 wzięła sama do niewoli 600 żołnierzy nieprzyjacielskich.

Na wzgórzu na północ od Holdy nad Bystrzycą oddziały pułku szegedyńskiego honwedów nr. 302 odparły i zmusiły do ucieczki batalion rosyjski, który nas zaatakował, przyczem w rękach naszych pozostało wiele materjału wojennego.

(Z włoskiego i bałkańskiego teatru wojny).

Nie było zmiany.

Szef sztabu generalnego.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

I. Front południowo-zachodni. Koło Krn wysadzili Włosi wczoraj minę, której wybuch zniszczył przeważnie tylko włoskie rowy. Kiedy następnie piechota włoska zaatakowała, odparto ją granatami ręcznymi. Artylerja nieprzyjacielska na froncie nad Isonzem miejscami żywiej się odzywała.

Dwie eskadry lotnicze rzuciły bomby na płaskowzgórzu Krasu i koło Desola, nie wyrządziły jednak większej szkody. Dwóch lotników włoskich zestrzelono.

II. Front wschodni. Na froncie bojowym na północ od Fokszan wczoraj tylko artylerja była bardziej czynna. Ataków piechoty nie było.

W Karpatach nieprzyjacieli miejscami stawia jeszcze zacięty opór. Miejscami wykonuje on kontratak.

W obrębie Husiatyna wczoraj była ożywiona czynność artylerji nieprzyjacielskiej.

Biuro Wolffa ogłasza: Na wschodnim froncie moldawskim w wielu miejscach zalałamy się przeciwalkami rosyjskie i rumuńskie w naszym ogniu. Atak sprzymierzonych poczynił na południe doliny Trotus postępy i doprowadził między Grocesti a fabryką szkła do wyjścia z lasu. W ręce sprzymierzonych dostało się 20 oficerów, 1600 żołnierzy, 1 działo i 18 karabinów maszynowych.

W Macedonii w łuku Cerny wielki obóz amunicyj sojuszników wyleciał w powietrze.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 17 sierpnia. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 17 sierpnia:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Front ks. Leopolda Bawarskiego: Nie było większych czynności bojowych. Na wielu miejscach odżywa czynność artylerji. Walki na polu przed pozycyami.

Front Arcyksięcia Józefa: Na północ od Holdy nad Bystrzycą i na południe od doliny Trotus stoczono walki częściowe, które wypadły dla nas pomyślnie.

Grupa wojska Mackensena. Rosyjsko-rumuńskie natarcia na północ od Fokszan i nad dolnym Seretem nie udały się, przyczem nieprzyjacieli poniosł straty.

Front macedoński: Nic nowego.

(Z zachodniego teatru wojny).

Front bawarskiego następcy tronu ks. Ruprechta: Drugi dzień wielkiej bitwy we Flandryi został rozstrzygnięty na naszą korzyść, dzięki dzielności wojsk

wszystkich rodzajów broni, dzięki niezawodzącej nigdy sile ataku niemieckiej piechoty.

Po jednogodzinym ogniu huraganowym ruszyli do walki kwiat wojska angielskiego, któremu na lewem skrzydle towarzyszyły wojska francuskie, uszeregowane w głębokich kolumnach atakowych. Na froncie szerokości 30 km. od Izery do Lys szalała bitwa przez cały dzień. Nieprzyjacieli przebiegli przez stanowisko wysuniętego naprzód posterunku nad kanałem Izery i wywalczył także pole przed pozycyją bojową w Martjevaart na północny-wschód od Bixchoote, z którego nasze oddziały zabezpieczające krok za krokiem ustąpiły.

Anglicy przebili nasze linie koło Langemarek i posunęli się naprzód, wysyłając posiłki aż do Poecapelle. Tu zaatakowały ich nasze rezerwy bojowe. Pełnym szturmem pokonano przednie części wojska nieprzyjaciela, części zaś wojska nieprzyjacielskiego, które szły w tylnych szeregach kolumn atakujących, odrzucono. Wieczorem po zwycięstwie zmaganiu także i Langemarek było w naszych rękach, a utracone stanowisko odzyskano.

Także koło St. Julien i na licznych miejscach dalej na południe aż do Warneeton wtargnął nieprzyjacieli, którego pobite wojska atakujące były coraz to na nowo uzupełniane przez świeże siły, do naszej strefy bojowej. Piechota sparowała wszędzie gwałtowne natarcie, i odrzuciła nieprzyjaciela przy ścisłym współdziałaniu artylerji i lotników.

Na drogach prowadzących z Roullers i Menin do Ypern piechota nasza w udalym ataku posunęła się naprzód poza nasze dawne stanowisko. Na wszystkich innych odcinkach rozległego pola bitwy zalał się szturm angielski przed naszymi przeszkodami. Mimo najcięższych ofiar nie osiągnęli Anglicy niczego. W obronie odnieśliśmy pełne zwycięstwo. Niewzruszenie i w podniosłym usposobieniu stoi nasz front gotowy do nowych walk.

W Arzezy Anglicy nad wieczorem ponownie gwałtownie zaatakowali. Miejscowe ich powodzenia wyrównano silnymi przeciwalkami. Na St. Quentin zwracał się znów ogień ciężkiej artylerji francuskiej. Dach katedry zawałił się, a wnętrza historycznej budowli spłonęło.

Grupa wojsk niemieckiego Następcy Tronu: Nad Aisną nie udały się częściowe ataki Francuzów. Na wschód od Cerny i koło Verdun w południe walka artylerji doszła znów do największego napięcia. Dotychczas nieprzyjacieli nie zaatakował.

Na wschodnim brzegu Mozy wypróbowane w bitwach pułki badeńskie wtargnęły niespodziewanie do lasu Caurieres, a zniszczywszy prace przygotowawcze nieprzyjaciela do ataku, powróciły, przywodząc więcej niż 600 jeńców, którzy należeli do trzech francuskich dywizyj.

Zestrzelono 16 nieprzyjacielskich samolotów. Baron Richthofen zwyciężył w walce powietrznej po raz 58, porucznik Dostler po raz 25.

Pierwszy generalny kwatery mistrz:

Ludendorff.

Biuro Wolffa ogłasza: Drugi dzień generalnej ofensywy na zachodzie zakończył się pełnym zwycięstwem

niemieckim. We Flandryi, gdzie planowany był główny cios, nastąpiło katastrofalne złamanie się ataków angielskich.

Także w drugiej walce o podstawę łożdki podwodnych we Flandryi broń niemiecka zwyciężyła.

Walka rozegrała się w dwóch fazach. Zrazu Anglicy zdolali posunąć się po za zniszczone strzałami stanowiska niemieckie i dotrzeć aż na południe od linii kolejowej do Poelcapelle. Tu rozpoczął się kontratak niemiecki i zmusił Anglików do cofnięcia się krok po kroku. W późnych godzinach popołudniowych wszystkie dawne stanowiska niemieckie były odzyskane. — Z wyjątkiem wysuniętych naprzód stanowisk na północny-wschód od Bixchoote, które przy ponownym ataku francuskim w nocy utracono, całe dawne stanowisko niemieckie znajduje się w rękę niemieckim.

Na południe od Saint Julien, gdzie Anglicy na przestrzeni aż do okolicy Oosavorne wtargnęli do linii niemieckiej, nie tylko odzyskano dawne stanowiska, lecz ponadto wyparto Anglików dalej. Do wieczora na linii Frezenberg i na południowy zachód od Westhoeek wywalczone dawne linie z dnia 31 lipca.

Straty Anglików są nadzwyczajnie ciężkie.

Podobnie jak we Flandryi, zalał się także atak w Artois. Na froncie Aisne Francuzi w dniu 16 b. m. nie mogli podjąć większych ataków. Na froncie Verdun atak się jeszcze nie rozpoczął. Walka artylerji doszła do skrajnego napięcia.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa donosi dnia 17 sierpnia wieczorem:

We Flandryi i koło Verdun tylko walka artylerji o zmiennej sile.

W Saint Quentin domy położone w najbliższym otoczeniu katedry stoją jeszcze w płomieniach. Ogień artylerji francuskiej podsyca pożary.

Na wschodzie nic ważnego.

Wenecja twierdzą.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Sprawozdanie *Ag. Stefaniego* o ataku lotników na Wenecyę w dniu 14 b. m. nazywa miasto to wyraźnie placem broni. Jest to wyznaczenie, z którym Włosi długo zwlekali i chcieli wzmocnić, że w Wenecyi nie ma żadnych ważniejszych budowli wojskowych i jest miejscem otwartym. Obecnie z oficjalnej włoskiej strony wyraźnie stwierdzono charakter miasta Wenecyi jako twierdzy. Temsamem wyznało też, że nieprawdziwymi były poprzednie doniesienia, które mówiły o niebronionym mieście Wenecyi. Wenecya

11)

HENRYK DATIN.

HRABIA DE RONCERAY.

III.

(Ciąg dalszy).

Czy to, co mówiła pani Toullier było rodzajem przecucia, niewiadomo, dość, że w kilka dni później, wróciwszy z wizyty od żony pułkownika, dość ciężko chorej od trzech miesięcy, uczuła się nieco niezdrową.

Przypisując to zmęczeniu i wzruszeniu, spowodowanemu widokiem cierpiącej osoby, nie zwróciła na to uwagi i nie nawet córce nie powiedziała.

Lecz w nocy spać nie mogła a naza-jutrz, z ciężką głową i w gorączce nie była zdolna do żadnego zajęcia.

Zuzanna, wróciwszy, zastała ją leżącą w fotelu.

Doktor, wezwany natychmiast, po krótkim badaniu, poznał widoczne objawy gorączki w szybkich uderzeniach pulsu, lecz nie uwydatnionej jeszcze na zewnątrz.

Zapisał lekarstwo i obiecał wrócić później.

Na zaniepokojone pytania Zuzanny, odpowiedział dość niejasno, pozostawiając pole do wszelkich domysłów.

Jednakże, nie okazując się wielkim pesymistą, nie ukrywał swego niezadowolonia, dowiedziawszy się o wczorajszej wizycie pani Toullier u żony pułkownika.

Wieczorem, zawsze pełen rezerwy, o-znajmł jednak przerażonej panie Toullier, że matka jej, przesiadując w pokoju chorej, zaraziła się tyfusem.

— Nie mówię pani tego, aby ją przestraszyć — dodał — ale ze względu na osobiste pani bezpieczeństwo.... Chociaż ta choroba jest zaraźliwa, można łatwo się przed nią uchronić za pomocą środków antyseptycznych i wielkiej ostrożności.... Lekarze i pielęgniarki, pomimo nienastającej styczności z tą plagą, rzadko tylko stają się jej ofiarami.

Widząc niepokój malujący się w oczach Zuzanny, doktor, żegnając się na odchodem, dodał:

— Stan matki pani nie daje dotychczas powodu do zaniepokojenia i mam nadzieję, że ją z tego wydobędziemy.

— Ach! doktorze, całe życie będę panu wdzięczna....

Niestety! po dniach pełnych obawy, przepłatanych nadzieją, pomimo wiedzy i doświadczenia doktora, pomimo starań Zuzanny, bez wielkich cierpień, a także bez świadomości swego stanu, pewnego deszczowego poranku, pani Toullier wydała ostatnie tchnienie!...

Bolesć córki nie da się opisać. Kochała matkę nad życie, ubóstwiała ją... Cios ten, spadający na nią tak niedługo po śmierci ojca, prawie ją zalał.

Lecz żal po śmierci ojca, chociaż okrutny, nie mógł się równać z żalem po przyjacielce z dni niedoli, powiernicy najskrytszych myśli, słodkiej pocieszycielce i doradczyni, tak serdecznie oddanej.

Sama jedna na świecie, dawna ucze-

nica z Saint-Denis, uczuła ciężar osamotnienia.

Z panią Toullier, w poufnych pogadankach, z całkowitą szczerością rozwijała swoje plany na przyszłość.

Obecnie nie miała nikogo, komu zwierzyć się mogła ze swoich gorczy w chwilach wątpliwości i zniechęcenia.

Jakąż pomocą mogli być bracia, rozmieszczeni w oddalonych garnizonach? Z całą pewnością szczerze kochali swoją siostrę, ale nie byli zdolni zrozumieć całej subtelności duszy kobiecej.

Nie mogła więc liczyć na nikogo, tylko na siebie samą.

Wiele razy wtędy przypominała się jej propozycja starego profesora. Gdyby się była na nią zgodziła?

Mój Boże, przecież w każdej sytuacji można nie zejść z prawej drogi. Reputacja lekkożylności uczeni konserwatorium, chociaż po części zasłużona, nie odnosi się chyba do wszystkich. Ona byłaby jednym z tych wyjątków.

Teraz szczególnie, gdy ciężkie warunki życiowe ukazywały się jej w całej okropności, żał, że nie przyjęła tej propozycji, zawsze w niej tkwiący, wzmacniał się, przybierając inne kształty.

Za przykładem wielu innych, mogłaby wejść na deski teatralne, zdobyć sobie rozgłos, dążąc śmiało do zdobycia złotego runa. Puściwszy raz myśli na te tory, nie zatrzymała się w połowie. Będąc z natury szybką w postanowieniu, napisała do pana Henryka Gervaise, profesora konserwatorium.

W liście pełnym godności, opowiedziała mu opór swoich rodziców wobec uprzejmej jego propozycji, swoją uległość ich woli,

śmierć ojca, dalsze swoje kształcenie w muzyce i śpiewie, lekye z uczenicami, kończąc to wszystko zawiadomieniem o śmierci matki. Następnie dodała, że ponieważ obecnie wszystkie przeszkody zniknęły, a głos jej, ciągle kształcony, nabrał większej siły i rozciągliwości, zapytywała, czy mogłaby jeszcze liczyć na jego uprzejmość, oświadczając, że jest gotowa posłuchać jego rady i poddać się jego kierunkowi.

Na trzeci dzień po wysłaniu listu, odpowiedź córki pana Gervaise, odebrała jej ostatnie złudzenia.

„Donoszę pani, że mieliśmy nieszczęście stracić naszego ojca z początkiem bieżącego roku i z wielkim miem żalem w niezem pani dopomóż mi mogę co do wstąpienia do konserwatorium“.

Ten nowy zawód zniechęcił Zuzannę do reszty. Po słonecznych marzeniach o błyskotliwej sławie teatralnej, niedostatek, graniczący z nędzą i zapomnieniem! Kontrastem dotkliwszy, że dzięki wyobraźni, już naprzód sobie wyśniła promienną przyszłość!

W układach spadkowych po matce, bracia odstąpili wprawdzie uprzejmie swojej siostrze większą część mebli, ale sami nie wiele posiadając, przystąpili do równego podziału pieniędzy i papierów wartościowych i każdy zabrał swoją część.

Ograniczona w dochodach z niewielkiej swojej sumki i z lekiej fortepianu, na które nie zawsze liczyć było można, Zuzanna zawsze dumna i zamknięta w sobie, czuła, że rozpacz ogarniać ją zaczyna....

(Ciąg dalszy nastąpi).

jest twierdzą i ważnym dla wojska włoskiego placem broni.

Papież w sprawie pokoju.

Wedle nadeszłych dotąd wiadomości, ostatnia nota Papieża wręczona już została kilku zwierzchnikom państw prowadzących wojnę.

Przeznaczona dla J. Ces. Król. Apost. Mości nota Papieża, która prawdopodobnie z powodu opóźnienia się kuryera nie nadeszła jeszcze do Wiednia, nadejdzie tam niezawodnie w dniach najbliższych.

Z dotychczasowych wiadomości wynika, że Papież w nocy tej powołując się na swoje poprzednie kroki ku sprowadzeniu pokoju, zwraca się z nowym apelem do rządów państw prowadzących wojnę, aby kres położyły rozlewowi krwi i osiągnąć trwały i sprawiedliwy pokój.

Papież proponuje, aby zgodzono się na następujące zasadnicze warunki pokojowe, które rządy same mają bliżej określić i uzupełnić. Najpierw poleca Papież umowę co do równoczesnego zawieszenia zbrojeń i co do sądu rozjemczego i w sprawie zniesienia wszelkich ograniczeń wolności morza. Dalej poleca Papież w ogólności wzajemną rezygnację z wynagrodzenia wojennego, od której to zasady w specjalnych wypadkach mogą być zrobione wyjątki. Nadto proponuje Papież oddanie z powrotem wszystkich okupowanych obszarów.

Co do kwestji spornych między Austro-Węgrami a Włochami oraz Niemcami a Francją, które są natury terytorialnej, to nie poleca Papież — w przeciwieństwie do rozszerzanych w tej mierze wiadomości — żadnego konkretnego sposobu rozwiązania, lecz wyraża tylko nadzieję, że strony sporne zbadają te kwestje w duchu pojednawczym i uwzględnią aspiracje wchodzących w rachubę narodów o tyle, o ile to odpowiada własnym ich interesom i interesom ludzkiego społeczeństwa.

W końcu sądzi Papież, że wszystkie inne kwestje terytorialne i polityczne (konstytucja Ormian, państw bałkańskich i Polski) będą musiały być zbadane w duchu słuszości i sprawiedliwości.

Wydarzenia na morzu.

Biuro Wolffa donosi: Jeden z naszych patroli zabezpieczających napotkał na granicy angielskiego obszaru zamkniętego krążowniki i kontrtorpedowce nieprzyjacielskie i zaatakował je. Nieprzyjacieli, który był w znacznej przewadze, zawrócił pod naszym dobrze wymierzonym ogniem i uniknął walki oddalając się w największym pośpiechu. Nie mieliśmy żadnych strat.

Shef sztabu admirałskiego marynarki.

Komunikat turecki.

Z dnia 16 sierpnia. Nad Eufratem turecka konnica zmusiła do odwrotu nieprzyjacielski patrol wywiadowczy, dwa samochody pancerne i 60 żołnierzy.

Na froncie synajskim czynność patroli.

Echa odwiedzin Poincarégo na włoskim froncie.

Poincaré dnia 15 bm. wrócił do Francji, po wzięciu udziału w rewii wojsk na froncie włoskim, rozdaniu wielu odznaczeń wojskowym i zwiedzeniu Goryey. Dzienniki włoskie nie podają nie uwagi godnego o tej podróży, gdy dzienniki francuskie piszą o układach politycznych, a nawet o nawiązaniu węzłów celem zawarcia przymierza po wojnie.

W sobotę odbędzie się włoska Rada ministrów, na której omawiana będzie sytuacja dyplomatyczna na podstawie konferencji paryskiej i londyńskiej, oraz odwiedzin Poincarégo i noty papieskiej.

Zamknięcie granicy francuskiej.

Według dzienników szwajcarskich zamknięcie granicy francuskiej trwa nadal. Przepuszczani są tylko kuryerzy dyplomatyczni. Równocześnie zamknięte także granice francusko-szwajcarską. Wskazuje to, że przeprowadza się zarządzenia wojskowe.

Z angielskiej Izby gmin.

W Izbie gmin Jones prosił prezydenta ministrów, aby udzielił informacji o położeniu wojskowym. Podnosił on konieczność zaostrzenia blokady.

Lloyd George odpowiedział, że stosunki od początku roku znacznie się poprawiły. Jest nadzieja, że po zniwach stosunki żywnościowe będą zupełnie zadowalające. Rozsądna gospodarka wyklucza niebezpieczeństwo wygłodzenia wysp. Niemcy twier-

dzą, że przeciętnie zatapiają miesięcznie 500.000 tonn tonażu angielskiego, prawdziwą jest ilość 250.000 tonn, a jeżeli nastąpi poprawa, to za sierpień wynosić będzie ona 175.000 tonn. Dalej mówił George, że ponosi się liczba budowanych okrętów. Przy poparciu amerykańskim będzie dość tonn potrzebnych nie tylko w r. 1918, ale także w r. 1917.

Upór angielski.

W Izbie gmin zauważył MacDonald, że rząd był fałszywie poinformowany o stanowisku rządu rossyjskiego w sprawie konferencji sztokholmskiej i powinien wobec tego decyzję swą jeszcze raz rozważyć.

Bonar Law odpowiedział, że rząd nie był fałszywie informowany o stanowisku rządu rossyjskiego, czy też o ewentualnym oddziaływaniu zetknięcia się poddanych angielskich z poddanyimi państw nieprzyjacielskich w chwili, gdy żołnierze każdej chwili narażeni są na śmierć. Rząd nie zmieni stanowiska w tej sprawie.

Nastroje pokojowe we Włoszech.

Do *Allgemeen Handelsblad* donoszą z Lozanny: Oficjalni socjaliści włoscy biorą na seryo swe żądanie natychmiastowego pokoju za wszelką cenę. Z powodu przybycia do Mediolanu dwóch członków rossyjskiej Rady r. ż., socjaliści mimo zakazu policyjnego razem z syndykatami urządzili wielki pochód. Nie zdołano także przeszkodzić temu, że w sobotę wieczorem urządzono olbrzymie zgromadzenie i demonstracje pokojowe. Wielu posłów i przywódców stronnictw wygłosiło mowy pokojowe, które zyskały wielki poklask. Uspokojenie pokojowe w kołach ludności widocznie wzrasta.

Rewolta w Hiszpanii.

W Barcelonie powstańcy strzelali z domów i zabili jednego kapitana. Artyleria ostrzeliwała domy. Trzej żołnierze są ranni, atakujących wielu zginęło, a wielu odniosło rany. W miejscowości Sabadel zabito dwóch żandarmów a trzech raniono. Atakujący ponieśli liczne straty. Prezydent ministrów oświadczył, że strajk generalny nie udał się. Powstańcom nie udało się zatamować ruchu publicznego. Policja skonfiskowała liczne dokumenty, które rzucają światło na cały ruch.

Przesilenie w Finlandji.

Z Helsingforsu donoszą: Z powodu braku żywności powstało przesilenie gabinetowe. Senat pod przewodnictwem generał-gubernatora powziął uchwałę, że gabinet koalicyjny nie może nadal istnieć, prosił więc generał-gubernatora o przedłożenie rządowi tymczasowemu prośby o dymisję wszystkich senatorów. Generał-gubernator polecił wiceprezydentowi Rady ekonomicznej, Tokoj, utworzenie gabinetu socjalistycznego. Tokoj misję przyjął.

Stan oblężenia w Grecji.

Venizelos prosił Izbę o upoważnienie do zaprowadzenia stanu oblężenia w całej Grecji.

Z Warszawy.

(Sądowictwo polskie. — Rada Stanu dla ewakuowanych. — Intendenci armii polskiej).

Deutsche Warschauer Zeitung donosi: Najwyższy manifest Monarchów sprzymierzonych z dnia 5 listopada 1916 roku zwrócił Królestwu Polskiemu długo wyczekiwaną prawną państwową niezależność. Pierwszym i najważniejszym wynikiem rozpoczętej pracy nad budową państwową jest postanowienie już przekazanie sądownictwa Tymczasowej Radzie Stanu.

Zewnątrznie cały gmach zarządu sądownictwa będzie się przedstawiał następująco:

Departament sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu, który w przyszłości będzie Ministerstwem sprawiedliwości jest głównym urzędem całego zarządu sądownictwa. Jemu przysługuje najwyższa kontrola nad władzami sądowemi, tam będą wypracowywane nowe prawa; on назнача sędziów i prokuratorów, jednym słowem załatwia wszystkie czynności, należące do Ministerstwa sprawiedliwości. W wyrokowaniu departament sprawiedliwości nie bierze udziału; spoczywa ono wyłącznie w rękach sądu.

Najniższymi sądami są sądy pokoju; wszystkie dotychczas istniejące sądy gminne i sądy pokoju przyjęte zostaną pod jednolitą nazwą: sądy pokoju. Kompeten-

cy tych sądów będzie w przyszłości taką samą, jak teraz. Będą one rozstrzygać w kwestjach prawa cywilnego i karnego w sprawach mniejszej wagi.

Sądy okręgowe — instancja wyższa — będą utworzone: w Częstochowie, Łodzi, Płocku, Mławie, Włocławku i Łowiczu. Sądy okręgowe są kompetentne w tych sprawach, których rozstrzygnięcie nie jest dozwolone sądom pokoju. Sądy apelacyjne będą sądami drugiej instancji i znajdować się będą przede wszystkim w Warszawie i Lublinie.

Najwyższą instancją, jako Izba kasacyjna, będzie sąd wyższy z siedzibą w Warszawie. Rozstrzygać on będzie tak jak sądy apelacyjne, nigdy w pierwszej instancji, lecz stale tylko, jako sąd przyjmujący skargi na wyroki sądów okręgowych, drugiej instancji i sądów apelacyjnych.

W sądach pokoju będą jako sędziowie czynni przeważnie laicy, tylko w większych miastach, w których zachodzi tego większa potrzeba, będą sprawowali ten urząd sędziowie z wykształceniem prawniczym. Sędzia pokoju rozstrzyga przeważnie sprawy w asystencji dwóch ławników. W przeciwieństwie do sędziów pokoju, sędziami okręgowymi będą wyłącznie sędziowie z wykształceniem prawniczym. Na czele każdego sądu okręgowego stoi prezydent, któremu dodany będzie wiceprezydent.

Wyroki przy sądzie apelacyjnym w sprawach karnych wydawać będą dwaj sędziowie z prawniczym wykształceniem i trzej ławnicy. Zaś w sprawach cywilnych trzech sędziowie z wykształceniem prawniczym. Na czele sądu wyższego stoją dwaj prezydenci. Jeden z nich prezyduje w senacie cywilnym, a zaś drugi w karnym. Najstarszy rangą prezydent sprawuje czynności piewszego prezydenta. Sąd wyższy rozstrzygać będzie tylko w składzie sędziów z wykształceniem prawniczym, a mianowicie, tak w sprawach cywilnych, jak i w karnych przez prezydenta i dwóch sędziów. Przy sądzie wyższym przewidziana jest nadprokuratura państwa.

Ta organizacja sądowa wystarczy w dostatecznej ilości na to, aby zagwarantowane zostało zgodnie z przepisami, rozstrzygnięcie tak spraw cywilnych, jak i karnych.

Sprzymierzone rządy dzisiaj już przekazując Tymczasowej Radzie Stanu całkowity zarząd sądowy i wydawanie wyroków, z zastrzeżeniem zasad przewidzianych przez międzynarodowe traktaty, dają dowód pokładanego w niej zaufania, że sprosta podjętemu zadaniu.

*

Rada Główna Opiekuńcza na propozycję T. Rady Stanu postanowiła wyasygnować sumę 6000 marek dla wspomnienia urzędników kolejowych, ewakuowanych przez ustępujących Rosyan z Królestwa, którzy zostali w Tarnopolu, mimo ustąpienia Rosyan z Galicji wschodniej. Pokażna ta suma, która bezwzględnie wspomocze dwustu kilkunastu urzędników, pozostających obecnie bez środków do życia — w najbliższych dniach zostanie przesłana na miejsce przeznaczenia.

*

Pisma warszawskie donoszą: Dla stworzenia zawiązku wykształconego personalu intendencji przyszłej armii polskiej, odkomenderowani zostają dnia 15 sierpnia b. r. w celu kształcenia się przy zastępczych intendencjach w Niemczech: porucznik Legionów dr. Roman F. Gorecki, oraz podporucznicy: Ferdynand Mroczek i Zygmunta Wasserrab, przydzieleni dotychczas do intendencji Legionów polskich, oraz porucznik Legionów Tadeusz Dębski z 1 polskiego pułku artylerji.

Prócz tego, odkomenderowani zostają do zarządów kas batalionowych w generał-gubernatorstwie warszawskiem następujący oficerowie: kapitan legionów Hieronim Przepieliński i porucznicy: Karol Masny, Jan Grodyński i dr. Tadeusz Sierniewski.

KRONIKA.

Łwów, 18 sierpnia 1917.

— W gmachu Izby handl. Ul. Akademicka 17. Wystawa Dzieł Sztuki. Wystawa otwarta od godziny 11-tej przed południem do 7-mej wieczorem przy oświetleniu. Wstęp 50 hal. Dochód przeznaczony na fundusz warsztatów i narzędzi rękodzielniczych dla ociemniałych żołnierzy.

Kalendarz.

Niedziela (19 sierpnia): N. 12 po Św. Bonigny. — 11 Preobr. J. Ch. Hł. Z. — Bolesława.

Wschód słońca o godzinie 4:21 rano, zachód słońca o godzinie 6:35 po południu.

Poniedziałek (20 sierpnia): Stefana kr. — Dometya. — Sobiesława.

Wschód słońca o godzinie 4:23 rano, zachód słońca o godzinie 6:38 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 15 Cel.

— Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu rocznicy Urodzin Najj. Pana zgromadziło wczoraj w Teatrze miejskim tłumy publiczności, które wypełniły doszczętnie widowie. Wśród przybyłych zauważyliśmy między innymi: JE. P. Namiestnika generała-pułkownika Karola hr. Huyna z radcą Namiestnictwa dr. Zollm i adiutantem rotmistrzem hr. Schaaffgotschem, komendanta miasta generał-majora Nowotnego z małżonką, zastępcę komendanta miasta pułkownika hr. Mayer-Mally'ego, komisarza cywilnego II. armii radcę Dworu Federowicza, zastępcę komisarza rządowego m. Lwowa radcę Dworu Fiedlera z członkami Rady przyboocznej, dyrektora policji radcę Dworu dr. Reinlendera, Rektora Twardowskiego, reprezentantów władz rządowych i miejskich, oficerów i wykwinną publiczność.

Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem „Hymnu ludowego“ i apoteozą z udziałem całego personalu teatralnego, następnie artyści odegrali operetkę w 3 aktach J. Jarho „Kryśia leśniczanka“, dokładając wszelkiej starania, aby przedstawienie to wypadło jak najlepiej, co im się też w zupełności powiodło.

— JE. P. Namiestnik generał pułkownik Karol hr. Huyn udzielał dzisiaj przed południem w dalszym ciągu audyencji w gmachu Namiestnictwa i przyjął kilka deputacji, oraz cały szereg osób przyw. atnych.

— Rada Dworu bar. Michał Jorkasch-Koch wyjechał z żoną na kilkutygodniowy wycieczkę do Maryenbadu.

— Posiedzenie magistratu odbyło się wczoraj pod przewodnictwem zastępcy komisarza rządowego rady Dworu Fiedlera. Magistrat uchwalił wypłaćci przytulisku dla sierót przy ul. Piekarskiej kwotę 524 kor., tytułem zwrotu kosztów utrzymania dzieci w miesiącu lipcu 1917.

Za przekroczenia aprowizacyjne ukarano 33 kupców lwowskich grzywnami od 30 do 300 koron.

Dalej przyjęto w zarząd zapisy dobroczynne śp. Piotra Sochy Mieczkowskiego na rzecz sierót w zakładach przy ul. Piekarskiej i św. Zofii.

— O znaczkach 20 i 40 hal. w zwyczajach po 500 sztuk. Stosownie do rozporządzenia c. k. Ministerstwa handlu z 24 lipca 1917 l. 23.551/P z roku 1917 oznajmia się gal. urzędem pocztowym, że odtąd będą wydawane na żądanie stron bez podwyższenia ceny znaczki 20 i 40 halerzowe w zwyczajach (rulonach) po 500 sztuk.

Strony, które już pobierały dotychczas takie znaczki do maszynowego frankowania przesyłek, należy uwiadomić o niniejszem zarządzeniu.

— Z poczty. Począwszy od 15 sierpnia b. r. został podjęty ruch telegramów prasowych pomiędzy Austrią a Holandją. Należytość do jedno słowo telegramu prasowego z Austrii do Holandji wynosi 10 hal., jednak najmniej 1 kor.

Blizsze warunki podane są w taryfie telegraficznej.

— Komitet Kościuszkowski w Szwajcarii. Z Genewy donoszą nam: Zawiązał się w Szwajcarii Komitet obchodu stulecia zgonu Tadeusza Kościuszki w Solurze. W prezydium tegoż zasiadają: profesor Uniwersytetu genewskiego Zygmunta Laskowski, profesor Politechniki zurychskiej Gustaw Narutowicz, znany filantrop Antoni Osuchowski, weteran z r. 1863 ks. kapelan Hajducki, reprezentant Rady Stanu Michał hr. Rostworowski — do Komitetu wykonawczego zostali wybrani: prezes Piotr Kluczyński, Helena hr. Pilecka, Henryk książę Korybut-Woroniecki, p. Jan Pietrzycki, Stanisław baron Brunow, redaktor Leon Stencel, kompozytor Henryk Opieński i przedstawiciel Legionów polskich Ludwik hr. Morstin. Powołano również do życia Komitet ogólny, złożony ze Szwajcarów, z wybitnych polskich emigrantów i z delegatów wszystkich stowarzyszeń polskich w Szwajcarii.

Obchód odbędzie się 13 i 14 października w Solurze (miejsce zgonu Kościuszki) i 15 października w Rapperswyli (mauzoleum Kościuszki).

Siedzibą Komitetu jest Genewa. Adres: Piotr Kluczyński, Genewa, Acacias.

— Skutki ulewy. Wczorajszy gwałtowny deszcz w nocy utworzył na ulicach miasta, a zwłaszcza w częściach niżej położonych, jeziora, a woda płynąca szerokim strumieniem wdzierała się gwałtownie do piwnic i mieszkań suterrenowych. Policja zaalarmowana doniesieniami o katastrofie wysyłała zaraz na miejsce zagrożone oddziały żołnierzy, a w kilku wypadkach interweniowała straż pożarna, wypompowując wodę z mieszkań i piwnic. Pogotowia ratunkowego używano w kilku wypadkach celem udzielenia pomocy tym, których woda weiskała się do mieszkania zastała w śnie.

Ulewa wczorajsza poczyniła dość znaczne szkody w ogrodach i t. z. działkach wojennych, położonych zwłaszcza w stokach. W kilku miejscach woda podmyła parkany i powaliła je na ziemię, jak to n. p. stało się przy ul. Leona Sapięty u wylotu ul. Potockiego.

W wielu miejscach masy wody naniósł obfitą ilość piasku i kamieni, w innych potworyły się wyrwy w brukach i chodnikach. W ul. Lyczakowskiej silny prąd wody naniósł większą ilość żwiru z piaskiem tak, że służbowy wóz tramwayowy nie mógł się przedostać na górny Lyczaków. Dopiero dyrektorka tramwayowa wysłała na miejsce oddział robotników, złożony z 30 ludzi, którzy pod kierunkiem inżyniera u-przątnęli tor tramwayowy. Normalny ruch wozów rozpoczął się dopiero około godz. 8 rano.

Kataster rozdawnictwa kart spożycia. Celem uzyskania jak najbardziej szczegółowego a zupełnego i dokładnego i pewnego podstawowego materiału statystycznego do zorganizowania katastru miej. Centralnego Biura rozdawnictwa wszelkiego rodzaju kart spożywczych i kart dla innych artykułów niezbędnych gospodarstwa domowego, tak już dotąd wprowadzonych, jak i dla innych jeszcze w najbliższej przyszłości wprowadzić się mających, postanowił zarząd miasta przeprowadzić nowy spis ludności, według stanu z dnia 18 sierpnia 1917.

Rozdzieleniem potrzebnych do tego celu formularzy spisowych t. j. „Arkuszy okładowych” dla właścicieli domów i „Wykazów szczegółowych” dla każdego poszczególnego gospodarstwa domowego (partyi) zajęli się uproszeni do tego mężowie zaufania rozdawnictwa kart spożywczych, którym właściciele domów lub ich pełnomocnicy mają wypełnione już oba formularze, według wskazówek pomieszczonych na odnośnych drukach zwrócić w terminie najpóźniej do 21 sierpnia 1917.

Zarząd miasta wzywa zatem wszystkich właścicieli domów lub ich pełnomocników, aby tak w interesie własnym jakoteż i ogółu mieszkańców miasta, zechcieli dołożyć wszelkich starań, aby spis ten wypadł jak najdokładniej i w terminie ściśle określonym.

W tym celu winni też właściciele domów lub ich pełnomocnicy sprawdzić jak najsumiennie zapodany przez poszczególne gospodarstwa domowe (posiadaczy mieszkań) daty, zwłaszcza co do ilości osób stale obecnych każdej poszczególniej partyi danego domu, przyczem zarząd miasta zwraca uwagę, że wszelkiego rodzaju fałszywe podanie dat w arkuszach spisowych karane będzie jak najsurowiej po myśli § 11 Cez. rozporz. z 24 marca 1917, które przewiduje kary do 6 miesięcy aresztu ewentualnie grzywny do 10.000 kor.

O zwrot 400.000 tomów polskich książek. Biblioteka Załuskich, wcielona przed laty do biblioteki publicznej w Petersburgu liczy 400.000 tomów. Komisja likwidacyjna podjęła zabiegi o odzyskanie dla Polski tego cenego księgozbioru.

Ze świata teatralnego. Panna Ewa Bandrowska po wybitnym sukcesie jaki odniosła jako Małgorza w „Fauscie”, zaangażowana została na stałe na scenę lwowską.

Próbne strzelanie. Komenda miasta ogłasza: W poniedziałek 20 b. m. odbędzie się między godziną 12 a 1 w południe próbne strzelanie. Zawiadamia się o tem ludność z tem, że strzały będą dawane ze wzgórza Wiśniowskiego ku lasowi brzuchowickiemu.

Wpisy do Szkoły przemysłowej miejskiej już się rozpoczęły. Magistrat uchwalił naukę zwyczajną rozpocząć z dniem 1 września b. r.

Drzewo na zimę. Zarząd miasta zakontrował w dalszym ciągu 1000 wagonów drzewa opałowego na sezon zimowy.

Z rzeźni miejskiej. Jak się okazuje ze sprawozdania miejskiego biura pośrednictwa sprzedaży bydła i mięsa obrót w miesiącu lipcu wynosił 6,700.000 koron.

Nabożeństwo za poległych ułanów polskich pod Stanisławem odbyło się dzisiaj o godzinie 10 przed południem w kościele archikatedralnym łacińskim. Nabożeństwo żałobne urządził komitet opieki nad żołnierzem polskim.

Hojne zapisy. Zmarła w tych dniach w Płockim ś. p. Melania Stokowska pozostawiła następujące zapisy na cele publiczne i dobroczynne: 50 tysięcy rubli na Towarzystwo Dobroczynności w Krakowie; 2) 4 tysiące rubli na zakład Bonifratrów dla utrzymania dwóch łóżek. Obie fundacje nosić mają nazwę fundacyi Stanisława, Stefani i Feliksa książyat Jabłonowskich; 3) dom z placem przy ul. Dobrzyńskiej w Płocku, dla miasta Płocka na urządzenie szkoły rzemieślniczej; 4) 10.000 rubli dla miasta Płocka na utrzymanie przytułku dla ozdrowieńców, wychodzących ze szpitala św. Trójcy; 5) 6.000 rubli dla Towarzystwa Naukowego w Płocku; 6) 2000 rubli dla Stanisławówki na utrzymanie jednej dziewczynki.

† **Jadwiga z Obtułowiczów Lewicka,** żona lekarza, zmarła dnia 16 b. m. w Tomaszowie lubelskim, po krótkiej chorobie.

Pogrzeb odbędzie się jutro, o godzinie 11 przed południem w dworcu głównego we Lwowie na cmentarz Lyczakowski.

Pożar wybuchł wczoraj na strychu realności przy ul. Dwernickiego 1. 52. Straż pożarna, która natychmiast udała się na miejsce, zastała cały dach w płomieniach. Akcja ra-

tunkowa skierowana była celem zlokalizowania ognia, który objął wianowania dachowe i różne sprzęty nagromadzone na strychu. Dochodzenia wykazały, że ogień wzniciła iskra z komina. Szkoda wynosi kilkaset koron.

Kolejarze z Królestwa Polskiego.

Wczoraj w południe przyjechali do Lwowa z Tarnopola kolejarze, poddani Królestwa Polskiego, którzy do chwili oswoobodzenia Tarnopola byli zatrudnieni przy kolejach rosyjskich. Kolejarze i ich rodziny chcą wrócić obecnie do swoich rodzinnych domów. Władze tutejsze czynią wszystko, aby z pominięciem długich formalności ułatwić tym osobom powrót do domów rodzinnych. Ogółem przyjechało wczoraj 230 osób.

Notatki literacko-artystyczne.

„Przewodnik naukowy i literacki” tom XLIII, zeszyt VIII, za sierpień 1917 wyszedł i zawiera: I. Organizacya bibliografii. (W sprawie Polskiego Instytutu bibliograficznego). Napisał dr. Stefan Vrtel. — II. Księgi sądowe polskie. (Jak je chowano i wskutek czego niszczały). Napisał dr. Przemysław Dąbkowski. — III. Piewcy niepodległości w literaturze greckiej. Napisał Stanisław Witkowski. — IV. Na Spiżu. (Studyja i teksty folklorystyczne). Napisał Jan Grzegorzewski. — V. Zymunt Kozłowski. (Na podstawie źródeł i materiałów rękopiśmiennych). Napisał Adam Krechowicki. — VI. Konfederacya tarnogrodzka. Napisał Antoni Prochaska.

Zespół artystów wiedeńskiej „Volskoper”, odbywający obecnie tournée na froncie wschodnim, przybywa w przyszłym tygodniu do Lwowa i da dwa przedstawienia w Teatrze miejskim. Odbędą się one we wtorek i środę. Na program, który będzie dla każdego przedstawienia zupełnie inny, złożą się sceny operowe, produktye solowe i kwartety męskie, balet, oraz dwie jednoaktówki: „Piękna Galatea” Suppego i doskonała bluetka muzyczna „Na stacyi”. W przedstawieniach biorą udział najwybitniejsze siły wiedeńskiej „Volskoper”. Dochód z przedstawień przeznaczony jest na rzecz Opieki Wojennej.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W niedzielę o godz. 3 30 po południu „Eros i Psych”, dzieło sceniczne w 6 obrazach Jerzego Żuławskiego. Występ Ireny Solskiej. — W niedzielę o godzinie 7 30 wieczorem „Róża Stambułu” operetka w 3 aktach Leona Falla. — W poniedziałek o godz. 7 30 wieczorem „Tancerka”, komedia w 3 aktach M. Lengyela. Występ Ireny Solskiej. — We wtorek o godzinie 7 30 wieczorem, pierwsze przedstawienie zespołu wiedeńskiej „Volskoper” na dochód „Opieki wojennej”. W programie wyjątki z oper, balet i „Piękna Galatea”, opera komiczna Suppego. — We środę o godzinie 7 30 wieczorem, drugie i ostatnie przedstawienie zespołu wiedeńskiej „Volskoper” na dochód „Opieki wojennej”. Nowy program operowo-baletowy i „Stacya pocztowa”, akt muzyczny w 1 akcie Paumgartnera.

„Lektor” i jego wydawnictwa.

We Lwowie powstała przed trzema laty instytucya obejmująca wypożyczalnię książek i czytelnie publiczną: „Lektor”. Ponieważ instytucya ta prowadzona była bardzo energicznie, właściciel jej dbał ciągle o jej podniesienie, biblioteka zasilana była ostatniemi nowościami w dwu i trzech egzemplarzach, czytelnia, urządzona wygodnie a nawet wytwornie, obfitywała w mnóstwo pism polskich i zagranicznych, „Lektor” w krótkim czasie zyskał sobie sympatję i poparcie inteligentnego ogółu mieszkańców naszego miasta. W lokalu jego, w dużej sali wykładewej, odbywały się odczyty i literackie pogadanki, które zwłaszcza jesienią i w zimie gromadziły wielu słuchaczy, tembardziej, że wieczory te były bezpłatne.

Obecnie „Lektor” otworzył obok czytelnie i wypożyczalni książek, „Instytut wydawniczy”, któremu — jak głosi — swą współpracę i poparcie przyrzekł już cały szereg wybitnych pisarzy polskich. „Spekulacya kupiecka” — czytamy w prospekcie — nakażywałyby działalność tę skierować na utartą drogę wydawnictw książek kupnych, lekko strawnych, niewymagających żadnego wysiłku duchowego przy czytaniu, książek umiających nudę, naiwnym a kłamiwym optymizmem „krzepiających” czytelnika, książek jednym słowem, niezmiernie wygodnych, bo sprzyjających ogólnemu rozleniwieniu ducha, który tak dobrze się czuje w ślimaczej skorupie sobkowstwa i szczęśliwy jest, że w niczem jego spokój i harmonia nie zostaną zakłócone”. Wydawca nie poszedł tą drogą

„nie chcąc obniżać poziomu kultury artystycznej naszego społeczeństwa, znieprawiać jego instynktu spragnionego sztuki tworami, które przeważnie nie ze sztuką nie mają wspólnego”.

Piękne założenie i górne słowa, którym tylko przyklasnąć można! Istotnie takiego wydawnictwa było nam brak, zdawało się więc, że „Lektor” może spełnić zaszczytną misję krzewienia wielkich, genialnych, pożytecznych dzieł, jakich nigdy nie jest za wiele. Otwierało się również źródło zarobku dla pisarzy polskich, mogaących liczyć na dobry zysk swoich, często źle płatnych książek. Energia założyciela dawała gwarancję, że potrafi książki te znacznie rozpowszechniać.

Tymczasem za pięknymi słowami prospektu nie poszedł, niestety, czyn! Z prawdziwym zdumieniem zobaczyliśmy, że „debiut” swój zainicjował „Lektor” wydaniem książki nie tylko nie pięknej i genialnej, ale przeciwnie obliczonej jedynie na efekt wsparcia o eksperymenty perwersyjne, zbrodnicze i demoralizujące a zgoła sprzeczne z pojęciem szczerzej, rzetelnej sztuki i jej wysokiego posłannictwa.

Wydana przez „Lektora” powieść niemieckiego autora Hansa Heinza Ewersa „Alraune” nie jest nowością; wysłała ona dzie się lat temu i krytyka niemiecka już się o niej wypowiedziała. Bohaterka tej powieści, wynik pewnego tajemniczego eksperymentu lekarza, który „stworzył” ją specjalnie z dziewczki ulicznej i mordercy skazanego na śmierć, sieje w okół siebie śmierć i zniszczenie, którym przepojona jest cała książka. Przedstawienie dziejów życia Alrauny, tematu nieprawdopodobnego i sprzeciwiającego się kardynalnemu prawom natury, goniącego tylko za efektem, wzorowane jest sprytnie na naturalizmie Zoli i satanizmie Barbey a d'Aureville i nie przynosi, mimo poetyczne inwokacye autora przed każdą częścią dzieła, nic nowego. Talent autora, zdolność brutalnej plastyki i siła słowa, czego mu odmówić nie można, wysiła się na chorobliwie obłąkane sytuacye, mogaące zwłaszcza na niewyrobione krytycznie umysły wyrzeźbić nieobliczalnie zgubny wpływ.

Zapewne, że nie każda książka służyć może szerokiemu ogółowi, że są dzieła, przeznaczone tylko dla szczupłego grona, podobnie jak ilustracye i obrazy Goi lub Ropsa, ale są to dzieła genialne, które choć przedstawiają jakiś specjalny temat, do przedstawiania go w sposób wnoszący cały zasób nowych ekspresyj i z taką siłą, iż mają prawo obywatelstwa; zresztą zawsze w nich jest jakiś głębszy cel. Tego wszystkiego o głośno reklamowanej książce Ewersa powiedzieć nie można! Są w niej miejsca malarsko bardzo wyraziste, ale całość traci spekulacya na grube instynkty i sprytnem suggerowaniem czytelnika, że w imię sztuki wolno każdy temat poruszać, to jednak sam tylko temat niemożliwy występuje na plan pierwszy, a sztuka chowa się skromnie poza niektóre tylko opisy przyrody i stany maltretowanych zbrodniczym życiem dusz.

I taką książką „Lektor” rozpoczyna swoją działalność, nie chcąc „obniżać poziomu kultury naszej”, z nieprawiać (sic) jego instynktu spragnionego istotnej sztuki. Mistyfikacya czy nieporozumienie — czy też, nie bójmy się tego powiedzieć, zwykła spekulacya kupiecka nie licząca się z tem jaki towar podaje, byleby tylko towar ten był intratny? Nowa polska instytucya wydawnicza występująca pod takim sztandarem, nie może i nie powinna dopraszać się poparcia całego ogółu polskiego. Czy wydawca sądzi, że społeczeństwo polskie tak jest bezkrytyczne, iż można mu wmówić, że „Alraune” jest właśnie tem dziełem, która ma dopiero „podnosić” poziom naszej kultury? I jeszcze jedno: w obecnym strasznym czasie wyczerpania nerwów w skutek tragedji, jaka rozgrywa się na polach bitew i u nas w domu, wypuszczanie w świat takich książek, jest co najmniej... w wysokim stopniu szkodliwe.

W prospekcie zapowiada „Lektor” jeszcze jedną książkę Ewersa, dalej „Opium” Claude Ferrera i cykl „Les Diaboliques d'Aureville”, a tylko dwie książki polskie „Krzyk” Przybyszewskiego i znaną z odcinka „Gazety Lwowskiej” ładną i nie wspólnego z „Alrauną” nie mającą powieść Zbierzchowskiego „Dyabelska przełęcz”. Czyżby tak mało było autorów polskich piszących dobre dzieła i czy koniecznie z obcej literatury wyszukiwać rzeczy satanistyczne jakkolwiek tyle jest arcydzieł innych. Zkąd ten jednostronny kierunek nieczem nie usprawiedliwiony? Przecież „Lektor” jest instytucyą w pierwszym rzędzie polską i polskich autorów powinien popierać. Z literatury zaś obcej nie powinien wyszukiwać odpadków, choćby nie wiem jak głośno reklamowanych, w gruncie rzeczy słabych i szerzących wpływ zgubny. Przecież nawet w Niemczech „Alraune” była jakiś czas zabroniona w handlu księgarskim?

Szkoda, zaiste, dobrych początków na taki końcowy rezultat! Szkoda energicznych wysiłków na polu wydawniczym, tak zaniedba-

nem u nas, po to, aby jednostronnym, dla ogółu naszego obcym i wstrętnym kierunku zrazić i odstręczać od przedsięwzięć, które mogłyby być tak bardzo pożądane i pożyteczne! Reklama, jakiej przy wydawnictwie „Alrauna” nie oszczędzono, nie na długo wystarczy. Cele jej rozpozna szybko większość czytającego ogółu, a nawet podniebienia czytelników i czytelniczek „Alrauna”, oswoiwszy się z pieprzną przyprawą, stracą niebawem resztę dobrego smaku i już nie znajdą, nawet w dalszych, zapowiedzianych prospektem „Lektora”, wydawnictwach, nic takiego, co by te przepalone pieprzem „Alrauna” podniebienia jeszcze podniecić mogło.

Nie zatłumujemy rąk nad „zgorszeniem”, ani też powodujemy się „pruderyą”, pisząc te słowa. Za obowiązkiem nasz uważamy zwrócić uwagę na fałszywe tory, na które weszło wydawnictwo „Lektora”. Mamy nadzieję, że z tej drogi na właściwą we własnym interesie zawróci, a wierzymy mocno w zdrowy instynkt społeczeństwa, który je przed wszelkiem niebezpieczeństwem ze strony tego rodzaju eksperymentów wydawniczych ustrzeże. Z drugiej strony, wypowiedując zdanie nasze, spełniamy tylko obowiązek publicystyczny, a nie lękamy się bynajmniej zarzutu „wstecznicztwa”, bo nie możemy zgoła przyznać, aby wiara w „czarną magię”, czarownice, gusła, wszechpotęgę szatana, sztuczne twory nadprzyrodzone mogła być nazwana — postępem. Ta wiara jest bardzo, bardzo stara. I zawsze sprawdza się to, że człowiek w coś wierzyć musi koniecznie. Odrzuciwszy wiarę w Boga i religiję objawioną, biedny ludzki rozum czepia się przesądów „satanicznych”, przybierając je w szaty „nowożytnej wiedzy”. Nie postęp to bynajmniej, lecz cofanie się wstecz!...

Nowy sezon (1917/18) w Teatrze miejskim we Lwowie.

Z Teatru miejskiego donoszą nam: Nowy sezon w Teatrze miejskim we Lwowie rozpocznie się z dniem 1 września i przyniesie cały szereg nowości we wszystkich działach repertuarowych, przedewszystkiem w dziale dramatyczno-komedyowym, w którym wystawione będą wybitnej wartości utwory, tak z oryginalnej, jak obcej literatury scenicznej.

Na rozpoczęcie sezonu dana będzie w dniu 3 września trzyaktowa wykwiłtna komedia autora sztuki „Leci liście z drzewa”, Józefa Wiśniowskiego p. t.: „Sen dnia letniego” z pp. Gostyńską, Michnowską, Trapczo, Zielińską, Dobrzańskim, Jaworskim, Miłuchowiczem i Nowackim w głównych rolach. Bezpośrednio po tej komedji wystawiona zostanie znakomita sztuka Huberta Rostworowskiego „Kaligula” w stylowej oprawie scenicznej i pierwszorzędnej obsadzie ról. W dalszym ciągu urzmy z wybitnych dzieł współczesnej twórczości polskiej: najnowsza sztuka Gabrieli Zapolskiej p. t.: „Carewicz”, a z dawniejszych utworów tej autorki „Małazkę”, niгранного dotąd na żadnej scenie „Judasza” Kazimierza Tetmajera, „Lilie” L. H. Morstina, „Ogród młodości” Tadeusza Rittnera, grany z wielkim powodzeniem w Warszawie, „Serwis galowy” Stanisława Kozłowskiego, „Badyle i paki” Jana Adolfa Hertza i „W rodzinnem gniazdku” tego samego autora, niezwykle ciekawą komedję Maryi Gerson-Dąbrowskiej p. t.: „Laleczka z saskiej porcelany”, nazwaną przez autorkę „historją jednej nocy majowej”, „Małżeństwo przejściowe” Klewego, oraz kilka innych jeszcze utworów, między innymi nową komedję Henryka Zbierzchowskiego.

Ponadto wystawiona zostanie nieznaną, obecnie szczęśliwie odnalezioną pierwszą komedya Aleksandra Fredry „Intryga na przedco”, która wystawiona była raz jeden beimiennie w r. 1817 przez ówczesnego dyrektora sceny lwowskiej J. N. Kamińskiego i uchodziła następnie aż dotąd za bezpowrotnie zaginioną. Przedstawienie tej komedji, stanowiącej niezwykle ciekawą i cenny dokument w rozwoju twórczości Fredry, będzie także z tego względu niezwykle, że wystawiona ona zostanie tak samo, jak przed stu laty, a mianowicie razem ze sztuką Kotzebuego w tłumaczeniu J. N. Kamińskiego p. t.: „Edward w Szkocji, czyli Noc przesładowanego”. Będzie więc to przedstawienie reprodukują przedstawienia z roku 1817 w tej samej formie, w jakiej odbył się debiut autorski Fredry na deskach scenicznych.

Z innych dzieł dawniejszej twórczości polskiej wystawione będą: „Książę niezłomny” i „Lilia Weneda” Słowackiego, „Staroświeczyna i postępek czasu”, oraz „Skalmierzanki” J. N. Kamińskiego, „Drzemka pana Prospera” J. A. Fredry, „Bawidełko” Edwarda Lubowskiego, „Ciepła wdówka” i „Dom otwarty” Michała Bałuckiego, oraz szereg innych jeszcze utworów.

Repertuar dzieł obcej literatury dramatycznej, które wystawione będą w tym sezonie na scenie lwowskiej, przedstawiać się

będzie również niezwykle interesujące. Na pierwszym miejscu wymienić tu należy „Fausta” Goethego, który wystawiony zostanie w zupełności nowej inscenizacji, z przepiękną ilustracją muzyczną ks. M. Radziwiła, a następnie „Burzę” i „Króla Leara” Szekspira, oraz „Fieska” Szyllera. Ujrzymy nadto słynną, na scenach polskich nigdy dotąd nie wystawianą „Tragedję człowieka” Madacha w bogatej szacie scenicznej i również, jak „Faust”, z ilustracją muzyczną.

Z najnowszej twórczości scenicznej zagranicznej wystawi scena lwowska między innymi: „Pierwszą sztukę Fanny” i „Marnotrawną rodzinę” Shawa, rozgłoszą dramat Strindberga „Szał” i tegoż autora sztukę p. t. „Jak łabędź biała”, dalej „Salome” i „Doryana Creva” Wilde’a, „Spiewaka nadwornego” Wedekinda, „Grę słów” Schnitzlera, „Prokuratora Hallersa” Lindaua, „Ład w domu” Pintera, „Kabaret” Noissiere’a, „Półdziewicę” Prevosta”, „Romans pana kasyera” Flersa, „Wesele podczas rewolucji” Michaelisa, oraz niezwykle ciekawa, na tle orientalem osnutą sztukę Knoblauch’a p. t. „Kismet”. Ponadto znowione będą niektóre utwory, dawniej już na scenie lwowskiej wystawiane, a szereg tych znowień rozpocznie „Nitka jedwabiu” Sardou.

Praedstawienia sobotnie popołudniowe dla młodzieży szkolnej będą dawane tak samo, jak w poprzednich sezonach, a złożą się na nie arcydzieła naszej i obcej literatury. Pierwsze przedstawienie dla młodzieży szkolnej po feryach letnich odbędzie się dnia 1 września. Odegrane zostanie „Wesele” w znacznie zmienionej obsadzie ról.

Sezon operowy będzie prowadzony przez cały rok bez przerwy i, jak dotąd, będzie wyłącznie polski. Pierwszą nowością sezonu będzie najnowsza opera Ludomira Różyckiego „Eros i Psyche”, do której wystawienia czynią się już przygotowania. Ponadto wystawione będą w tym dziale: „Orfeusz i Eurydyka” Glucka, „Potępienie Fausta” Berlioz’a, „Romeo i Julia” Gounoda, „Fedora” Giordana, a z oper, dawniej granych, znowione zostaną: „Tannhäuser” Wagnera, „Borys Godunow” Mussorskiego, „Eugeniusz Onegin” i „Dama pikowa” Czajkowskiego, „Werther” Masseneta, „Gioconda” Ponchiello, „Otello” Verdiego, „Sprzedana naręczona” Smetany.

W dziale operowym polskim wystawi scena lwowska w wspaniałej szacie scenicznej „Wandę” Dopplera, która stanie się niezawodnie na długi czas atrakcją dla publiczności teatralnej.

Nadmienić należy, że przedstawienia operowe będą miały w układzie repertuaru, jak dotąd, przewagę nad przedstawieniami operetki.

W dziale operetkowym dany będzie z początkiem sezonu „Bocaccio” Suppego, poczem wystawiona zostanie najnowsza operetka Oskara Straussa „Niobe”. Następnie grane będą z dawniejszych operetek „Sinobrody” Offenbacha, „Noc w Wenecji” J. Straussa i „Nitouche” Herweygo, a z nowych „Powrót Odyseusza” L. Schmidta, „Hrabia Toni” Eyslera, „Miłość na dachu” Stojanowicza i inne.

Nadto wystawiona zostanie głośna na scenach zagranicznych pantomina muzyczna Dohnanyiego „Welon pierotki”.

Personal teatralny na nowy sezon został już skompletowany i powiększony nowo-angażowanymi siłami. W dziale dramatycznym zostali mianowicie angażowani: pp. Irma Lichtensteinówna i Gerda Leszczycewa, oraz Henryk Barwiński, Michał Szobert, Władysław Heleniński, Tadeusz Drużński i Józef Meyen, ubylą zaś p. Dobrzańska, a urlop na pewien czas otrzymał p. Fritsche. Personal operowy z wyjątkiem p. Janiny Korolewicz-Waydowej, która jednak przyrzekła wystąpić gościnnie we Lwowie, pozostaje niezmienny, a uzupełniony został nadto zaangażowaniem pp. Józefy Zacharskiej, Ewy Bandrowskiej i Jadwigi Hodakowskiej. Co do p. Ady Sari-Szayerówny, to wyjeżdża ona na krótki czas do Warszawy, a od listopada występować będzie stale na scenie lwowskiej. Personal operetkowy, z którego ustąpiła p. Helena Miłowska, również został wydatnie pomnożony przez doangażowanie pp. Halszki Grimali, Dory Helen i Aleksandra Lubicz.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rocznica Urodzin Najj. Pana

Wiedeń, 18 sierpnia. Z centralnych obszarów okupacyjnych nadchodzi wiadomość, że uroczystości Cesarstwa obchodzone wszędzie nader okazałe, szczególnie w Belgradzie, gdzie obchód zeszedł się z dwóchsetną rocznicą zajęcia Belgradu przez ks. Eugeniusza.

Rozkaz pisemny Najj. Pana.

Wiedeń, 18 sierpnia. Najj. Pan wydał następujący rozkaz pisemny:

Wielu z Moich dzielnych żołnierzy opuściło front bojowy odniosły rany, zanim mieli jeszcze sposobność zasłużyć sobie na odznaczenie za waleczną postawę.

W podobnym położeniu są także i ci, którzy z powodu trudów wojennych zachorowali, ponieśli na swem zdrowiu trwałe szkody a obecnie zdala od walki muszą pozostać. Jest Mojem życzeniem, aby ci waleczni otrzymali zewnętrzną odznakę. Polecam szefowi sztabu generalnego, Moim wojskowym Ministrom i komendantom marynarki, aby Mi poczynili propozycje co do przeprowadzenia Moj woli,

Reichenau, dnia 12 sierpnia 1917.
Karol w. r.

Najw. pisma Odręczne.

Wiedeń, 18 sierpnia. *Wiener Zeitung* ogłasza Najw. pismo Odręczne do Najd. Arcyksięcia Józefa, którem Najj. Pan wyraża Mu szczególne pochwalne uznanie za skuteczne i wybitne dowództwo, które doprowadziło do odzyskania Bukowiny, oraz drugie Najw. pismo Odręczne nadające Najd. Arcyksięciu krzyż komandorski wojskowego orderu Maryi Teresy.

Dalej ogłasza *Wiener Zeitung* Najw. pisma Odręczne do generałów, którzy otrzymali krzyż komandorski orderu wojskowego Maryi Teresy, oraz Najw. pisma Odręczne do generała piechoty Stoeger-Steinera i generała porucznika Czappa, w których Najj. Pan wyraża im pochwalne uznanie.

Odnaczenia.

Wiedeń, 18 sierpnia. Najj. Pan nadał z okazji uroczystości Swych Urodzin, jako Wielki Mistrz orderu wojskowego Maryi Teresy, następującym oficerom order wojskowy Maryi Teresy: krzyż komandorski marszałkowi Koevessovi, Najd. Arcyksięciu Józefowi, Dankłowi, szefowi sztabu generalnego Arzowi; krzyż kawalerski generał porucznikowi Erwinowi Zeidlerowi, generał-majorowi Gezie Lukschichowi, von Somorya, generał porucznikowi Piotrowi Poffmanowi, generał porucznikowi Aleksandrowi Szurmajowi, generałowi Ignacemu Trollmanowi, generał porucznikowi Rudolfowi Willerdingowi, zbrojmistrzowi Wacławowi Wurmowi, generał porucznikowi Jerzemu Scharitznerowi von Peny, generałowi Gwidonowi Nowakowi von Arienti, pułkownikowi sztabu inżynierskiemu Ottonowi Ellisenowi von Nielef, pułkownikowi w sztabie artylerii Józefowi Janecka, pułkownikowi Edwardowi Hopsodarzowi, pułkownikowi Józefowi Lutscheunigowi, podpułkownikowi Robertowi Prochazce, kapitanowi Gajkomirowi Glogowacowi, porucznikowi popolitego ruszenia Fryderykowi Tiszerowi, kapitanowi Gezie Heimowi, porucznikowi w rezerwie Arturowi Csuminowi, porucznikowi okrętu liniowego Gotfrydowi Banfieldowi.

Wiedeń, 18 sierpnia. Starszy zarządca pocztowy Antoni Spiegel w Jasle otrzymał z okazji przeniesienia na własną prośbę w stan spoczynku, tytuł radcy Cesarzskiego z uwolnieniem od taksy.

Mianowania.

Wiedeń, 18 sierpnia. P. Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości zamianował sędziami powiatowymi sędziów: Henryka Anzelika w Radowcach, Eugeniusza Michała Ogonowskiego w Nadwórnej, Gwidona Dominika Wojciechowskiego w Brzeżanach, Jana Ruksera w Niżankowicach, Rudolfa Aleksandra Bindera w Stanisławowie, Irydyona Lewickiego w Zborowie, dr. Aleksago Stanisława Bernsteina w Monasterzyskach, Jana Antoniewicza w Przemyślanach. Stefana Franciszka Hankiewicza w Niżankowicach, Aleksandra Michała Szulistawskiego w Buczaczu, Józefa Martyniaka w Gródku Jagiellońskim, Jana Łuczakowskiego w Stryju, Ignacego Bileta w Zaleszczykach, Stefana Tuna w Przemyślanach, Bernarda Fraenkla w Jarosławiu, Antoniego Sokołowskiego w okręgu wyższego sądu krajowego we Lwowie, Jana Wojciechowskiego w Janowie, Maksymiliana Horowitza w Gródku Jagiellońskim, Eugeniusza Filipa Sielskiego we Lwowie, Mateusza Dorotowskiego w Dobromilu, Teodora Łepkiego w Kosowie, dr. Edmunda Breiera w Serecie, Eryka Neuborna w Storożyniu, Jana Adolfa Dolińskiego w Busku, Mikołaja Stefanowicza w Podburzu, Bronisława Jurkiewicza w Dubiecku, Stefana Maślaka w Bolesławiu, Stanisława Józefa Bergera w Samborze, Karola Chimiaka w Delatynie, Eugeniusza Markusa Markiewicza w Stanisławowie, Tadeusza Ludwika Kantora w Przemyślu, dr. Tadeusza Bizińskiego

skiego w Jarosławiu, Bolesława Kurczaka w Haliczu, dr. Jakóba Rubela w Wyżnicy, Adama Brunona Nemetza w Tyśmienicy, Karola Sobotę w Tyśmienicy, Seweryna Bodnara w Rohatynie, dr. Mikołaja Bodruga w Drohobyczu, Michała Remizowskiego w Rawie, Włodzimierza Haninczaka w Kałuszu, Mikołaja Hinkiewiczza w Skolem, Gabriela Borzemeskiego w Radziechowie, Romana Huzara w Delatynie, dr. Zygmunta Wintera w Turce, Karola Dołyckiego w Podhajcach, Bolesława Bileka w Obertynie, Piotra Kohuta w Rohatynie, Modesta Bogumiła Młynarskiego; w okręgu wyższego sądu krajowego we Lwowie, Aleksandra Kurpiaka w Zabłotowie, Adolfa Landaua w Borszowie, Michała Jarmowicza w Dolinie, Zygmunta Kazimierza Piskozuba w Szczercu, Aleksego Tkaczuka w Bohorodczanach, Adolfa Antoniego Gatnikiewicza w Szczercu, Edmunda Ferdynanda Herveyego w Rawie, Aleksandra Kuczerę w Starym Samborze, Włodzimierza Łabodyńskiego w Nadwórnej, Tadeusza Dzierzyńskiego w Żółkwi, Henryka Damma w Radziechowie, Antoniego Wawrzynieckiego w Mościsłach i Aleksandra Staszkiwicza w Podhajcach.

Republika Liberya w wojnie z Niemcami.

Berlin, 18 sierpnia. Rząd hiszpański, wykonyjący ochronę interesów niemieckich w Liberyi, otrzymał zawiadomienie, że republika ta dnia 4 b. m. oświadczyła, iż jest na stopie wojennej z Niemcami. Kolonia niemiecka ma być przewieziona do Francji południowej.

Telegramy Cesarza Wilhelma.

Berlin, 18 sierpnia. Z powodu wczorajszego zwycięstwa we Flandryi i na froncie pod Arras jakoteż na wschodnim brzegu Mozy Cesarz Wilhelm wystosował telegramy z powinszowaniem do ks. Ruprechta i do niemieckiego Następcy Tronu.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin, 18 sierpnia. (Urządowo). Łodzie podwodne w zatoce Biskajskiej i w obszarze zmkniętym naokoło Anglii znowu zatopiły 25.000 tonn brutto.

Jedna z łodzi podwodnych, działających na morzu Śródziemnym, dnia 30 z. m. ostrzeżliwała, jak zauważono, z dobrem powodzeniem urządzenia wojskowe w Hems w Trypolisie. Silny ogień obronny nieprzyjacielskich baterij nadbrzeżnych był bezskuteczny.

Nowe sukcesy łodzi podwodnych na północnej widowni wojny: 5 parowców, 1 zagłowiec i 1 statek rybacki.

O odroczenie konstituanty.

Petersburg, 18 sierpnia. Rada centralna wojsk kozackich prosiła Kereńskiego o odroczenie wyborów do konstituanty do stycznia 1918 z względu na trudności komunikacyjne, wrzenia anarchoistyczne i z powodu, że jedna trzecia część wyborców w skutek służby wojennej nie mogłaby wykonać prawa wyborczego.

Nowi ministrowie angielscy.

Londyn, 18 sierpnia. Dziennik urzędowy ogłasza następujące nominacje ministrów: John Hodge minister emerytur, George Roberts minister pracy, A. D. Geddess minister służby narodowej.

Przeciw wysyłce wojsk amerykańskich.

Bern, 18 sierpnia. *Agencja Radio* dowiaduje się z Waszyngtonu, że Rpot i inni członkowie misji rosyjsko-amerykańskiej oświadczyli się przeciw wysłaniu wojsk amerykańskich do Rossyi.

Nowy podsekretarz stanu.

Paryż, 18 sierpnia. (*Ag. Havas*). Albert Motin został zamianowany podsekretarzem stanu dla blokady w miejsce Denis Cochina.

Generał Kornilow w Petersburgu.

Petersburg, 18 sierpnia. (*Pet. Ag. tel.*) Głównokomenderujący armii rosyjskiej generał Kornilow przybył tu i zamieszkał w pałacu Zimowym. Kornilow odbył dłuższą rozmowę z prezydentem ministrów Kereńskim.

Pożar w synagodze wiedeńskiej

Wiedeń, 18 sierpnia. Wczoraj po nabożeństwie wojskowem w tempelu na Leopoldstadzie powstał z niewiadomej przyczyny pożar, który zniszczył wnętrze synagogi. Szkoda jest dość znaczna.

Z ostatniej chwili.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 18 sierpnia. Urzędowo ogłoszą dnia 18 sierpnia:

(*Z wschodniego teatru wojny*).

Nie zaszło nic szczególnego.

Od dnia 19 lipca, t. j. od dnia zwycięstwa pod Zborowem sprzymierzeńcy na froncie wschodnim wzięli do niewoli 655 oficerów i 41.300 żołnierzy. Zdobyte wynosi 257 dział, 546 karabinów maszowych, 191 miotaczy min, 50.000 karabinów, wielkie zapasy amunicyi, 25.000 masek gazowych, 14 samochodów pancernych, 15 samochodów ciężarowych, 2 pociągi pancerne, 6 obciążonych pociągów kolejowych, 26 lokomotyw, 918 wagonów, kilka samolotów i znaczne zapasy żywności.

(*Z włoskiego teatru wojny*).

Wczoraj w południe na froncie nad Isonzem zawrzały ciężkie walki działowe, które dziś rano ogarnęły obszar cały między Mrzli Vrh a morzem. Ogień mnóstwa włoskich dział i miotaczy min sięga daleko za naszą linię strzelecką. Nasze baterie odpowiadają i działają przeciw nagromadzeniom wojsk za włoskim frontem.

W Karyntyi i na granicy tyrolskiej nie zaszło nic ważnego.

(*Z bałkańskiego teatru wojny*).

Nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską” wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia)	28 K
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia)	14 K
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września)	7 K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca)	2,40 K

Zamiejscowa:

rocznie	K 36 — h
półrocznie	K 18 — h
ćwierćrocznie	K 9 — h
miesięcznie	K 3 — h

„Przewodnik” prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie	8 K
półrocznie	4 K
ćwierćrocznie	2 K

Prenumerotorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymają „Przewodnik Naukowy i Literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej” bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni	1 K 50 h
miesięczni	— K 60 h

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, której bardzo nieznaczne podwyższenie, wynikło z konieczności, wskutek wielkiego podwyższenie cen druku i papieru.

OD REDAKCYI.

Utrzymanie felietonu *Gazety Lwowskiej* i jej działu literackiego na odpowiedniej wyżynie, a w tym celu gromadzenie pierwszorzędnych sił pisarskich, będzie jak dotąd tak iw r. 1917 usilnem staraniem redakcyi.

W r. 1917 zamieszczać będziemy utwory: Teodora Jeske-Choińskiego, dr. Adama Fischera, Stanisława Graybnera, dr. Tadeusza Konczyńskiego, dr. Stanisława Lama, Stanisława Machniewicza, Zygmunta Sarneckiego, Macieja Wierzbickiego, Henryka Zbierchowskiego i w. i.

Licytacje.

Vr. 19/15 (32). W sądzie tutejszym przechowane są liczne ruchomości pochodzące przeważnie z kradzieży popełnionych przez wojska nieprzyjacielskie względnie ludność miejscową w domach i dworach opuszczonych przez uchodźców, z gmin: Sanok, Stróże małe, Zagórz, Tamaszów, Liszna, Stróże wielkie, Wola michowa, Posada cehowska, Lisko, Zasław, Bachórz, Dąbrówka ruska, Tyrawa wołoska Dynów, Raczkowa, Olchowce, Sukowate, Brzeżawa, Posada liska, Rymanów, Bukowsko, Tarnawka, Tyrawa solna, Skordne, Wielopole, Postolów, Ustrzyki dolne, Dąbrówka polska, Nowosiółki, Olszanica, Falejówka, Lalin, Zarszyn i Pielnia, a to rozmaite bielizna, pościel, części ubrania, naczynia kuchenne, materye, płótna, podstawka, lichtarz z chińskiego srebra, naczynia stołowe srebrne, noże i łyżki stołowe srebrne, zegarek z Fischbeinu, maszyna do szycia, książki, dywany, przedmioty galanterijne, obuwie, ubrania męskie i damskie, części urządzenia domowego i t. d. Sprzedaż licytacyjna powyższych przedmiotów wymienionych szczegółowo w edykcje zbiorowym umieszczonej na tablicy sądowej, odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 25 dnia 27 listopada 1917 godzina 9 przed południem ewentualnie i następnych dni zaś uzyskana gotówka wydana zostanie c. k. Skarbowi Państwa. Interesowanym przysługuje prawo zgłaszać się w czasie od ogłoszenia edyktu aż do dnia licytacji w sądzie tutejszym biuro Nr. 21 w dniach powszednich między godziną 11-tą i 12-tą przed południem celem możliwego rozpoznania i ewentualnego odebrania sobie powyższych przedmiotów o ileby stanowiły ich własność.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sanok, 9 sierpnia 1917. (4114 3—3)

E. 74/14 (15). Edykt licytacyjny. Na wniosek Galicyjskiego ziemskiego Banku kredytowego we Lwowie odbędzie się dnia 28 września 1917 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 8 na zasadzie poprzednio zatwierdzonych warunków licytacyjnej realności w h. 372 i 432 księgi grunt. Krzywczyce stanowiące gospodarstwo wiejskie z domem mieszkalnym. — Wartość szacunkowa 16.355 kor. Najniższa oferta 10 904 kor. Do realności powyższych należą następujące przynależności: drzewa owocowe, oparkowanie oszacowane na 1355 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.
Lwów, 29 lipca 1917. (4123 3—3)

E. IV. 3465 14 (8). Dnia 4 września 1917 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 137 odbędzie się licytacja realności objętej w h. 2202 ks. gr. gm. Stryj. Realność ta położona jest w Stryju przy ulicy Trybunalskiej pod l. k. 304, zaś pod l. orj. 15. Nieruchomość tę oceniono na 26.563 kor. Najniższa oferta wynosi 13.281 kor. 50 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 14 lipca 1917. (4133)

Kuratele.

P. X. 65/16 (7). Uchwałą c. k. sądu powiatowego cywilnego w Krakowie z 18 kwietnia 1917 l. cz. L. X. 65/16 (7) pozbawiono całkowicie własnowolności Beginę z Lebenheimów Horowitzową lat 51 liczącą, rel. mojżeszowej zamieszkałą w Krakowie ul. św. Gertrudy 14 a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Samuela Lebenheima w Krakowie ul. Starowiślna 43.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział I.
Kraków, 18 kwietnia 1917. (4091 3—3)

P. X. 1/17. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą c. k. sądu powiatowego cywilnego w Krakowie z dnia 7 stycznia 1917 L. cz. L. X. 24/17 (7) pozbawiono częściowo własnowolności prof. dr. Stanisława Brauna w Krakowie, zamieszkałego poprzednio w Krakowie, ul. Krupnicza 11, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono p. Olę z Górskich Braunową w Krakowie, ul. Krupnicza 11.

C. k. Sąd powiatowy cyw. Oddział X.
Kraków, dnia 11 lipca 1917. (4111)

Konkurs.

L. 2001. (4064 2—2)

K o n k u r s.

Magistrat miasta Kęt w myśl uchwały Rady gminnej z dnia 4 sierpnia 1917 rozpisuje niniejszym konkurs na posadę:

1. inspektora policji miejskiej i na

2. kontrolora kasy miejskiej.
Do posad przywiązana jest płaca roczna po 1200 i po 200 koron dodatku aktywalnego na mieszkanie.

Posada kontrolora kasy miejskiej jest do obsadzenia tylko na przeciąg czasu wojny. Na tę posadę reflektować mogą także ukwalifikowane siły żeńskie.

Od kandydatów wymaga się:
ad 1. wieku od 24 do 40 lat obywatelstwa austriackiego, świadectwa zdrowia i świadectwa dotychczasowego zajęcia.

Ponadto bezwarunkowo egzaminu kwalifikacyjnego złożonego na inspektora policji miejskiej po myśli rozp. Wydziału kraj. z dnia 20 maja 1898 dz. kr. Nr. 80 lub też egzaminu złożonego na komendanta Posterunku żandarmerji w myśl § 22 ust. 2 z dnia 25 grudnia 1894 dz. p. p. Nr. 1 z roku 1895, względnie roz. min. 220/III. 1895 dz. p. p. Nr. 43.

ad 2. egzaminu złożonego na kontrolora kasy miejskiej w myśl rozporządzenia Wydziału kraj. z 20 maja 1893 dz. u. kr. 88, albo egzaminu z rachunkowości państwowej.

Posady te nadane będą z dniem 1 września 1917 a podania własnoręcznie napisane należy wnieść do Magistratu miasta Kęt do dnia 26 sierpnia 1917.

Magistrat Kęty.

Rozmaite obwieszczenia.

C. I. 69/17. Przeciw Mikołajowi, Michałowi i Iwanowi Załogom z Mikołajowa, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mikołajowie przez Stefana Załogę z Mikołajowa pozew o 795 kor. 66 hal. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 27 sierpnia 1917 o godzinie 9 rano. Celem strzeżenia praw wyżej wymienionych ustanawia się pana Michała Palidowicza w Mikołajowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomych z miejsca pobytu w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mikołajów, 23 czerwca 1917. (4136)

C. III. 75/17 (1). Przeciw Annie Pawlusów Cwajna której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żywcu przez Jettę Betterową i Adama Piecucha z Leśnej pozew o 381 kor. 54 hal. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 30 sierpnia 1917 o godzinie 9:30 rano. Celem strzeżenia praw Anny z Pawlusów Cwajna ustanawia się pana dr. Władysława Gwoźdźwiewicza adwokata w Żywcu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Annę z Pawlusów Cwajnową w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żywiec, dnia 4 sierpnia 1917. (4138)

C. II. 63/17. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Janowi Wajdzie przedtem w Budach lanc. zamieszkałemu wniosła Antonina Pelcowa z Bud lan. pozew o zrzeczenie się spadku. Ustna rozprawa odbędzie się dnia 30 sierpnia 1917 o godzinie 9 przed południem w tut. c. k. sądzie, sala Nr. I. Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Henryk Dymidowicz z Łańcuta będzie go zastępować dopóki w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Łańcut, dnia 27 lipca 1917. (4135)

C. II. 155/17. Przeciw Stefanowi Kohutancz niewiadomemu z miejsca pobytu, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligródzie przez Annę Rabko pozew o 1000 kor. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 19 września 1917 godzina 9 rano biuro Nr. 7. Celem strzeżenia praw pozwanego Stefana Kohutancza ustanawia się pana Władysława Smolskiego adwokata w Baligródzie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Baligród, dnia 7 sierpnia 1917. (4134)

Ns. 4051/17 (2). Gegen die Infanteristen 1. Anton Kalina aus Skrilije, Bez. Görz. geb. 1895, röm. kat. Schlosser, 2. Mathias

Barnaba aus Verteneglio, geb. 1895, röm. kat. Grundwirt, 3. Franz Zornaba aus Rozzo Bez. Capodistria, geb. 1892 ist beim Gerichte des k. u. k. 16. Infanteriebrigadekommandos ad K. 272/17 das Ermittlungsverfahren wegen Verbrechens der Desertion zum Feinde nach § 183 M. St. G. anhängig.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Stadtsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jed-s unmittolbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung ihres in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der Herr Dr. Ozyas Wasser vom Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.
Lemberg, am 18 Juni 1917. (4103)

Ns. 4066/17 (2). Przeciw Wasylowi Rybka pospol. strzelcowi 18 batalionu strzelców polnych, urodzonemu w Majdanie gołogórskim powiat Złoczów i tamże zamieszkałemu, 19 lat liczącemu religij gr. kat. stanu wolnego zawisła w Sądzie Komendy c. i k. 16 Brygady piechoty do K. 195/17 sprawa karna o popełnioną w dniu 28 marca 1917 zbrodnię dezercji do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzaný.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratorji Państwa dozwała się celem zabezpieczenia rozszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i zabezpieczenia położonego w Austrii ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Jakóba Herscha Lufia.

C. k. Sąd krajowy karny.
Lwów, dnia 11 lipca 1917. (4102)

Spadki.

A. 27/14 (30). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Wasyl Tulejbiez zmarł dnia 3 stycznia 1914 w Soborinie z pozostawieniem rozporządzenia. Iwana, Dmytra i Hrycia Tulejbiezów jako spadkobierców powyższego zmarłego, których miejsce pobytu Sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili, i ustanowionego dla nieobecnego kuratora p. dr. Szymona Schaffera z Ustrzyk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. I.
Ustrzyki, 29 maja 1917. (4094 3—3)

A. 273/16 (9). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Mikołaj Soroczak syn Bazylego z Koniowa zmarł dnia 31 sierpnia 1915 w Segeti. Iwana Soroczaka jako spadkobiercę, którego miejsca pobytu Sąd nie zna wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora pana Iwana Woweczka rolnika z Koniowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Starasól, dnia 13 grudnia 1916. (4084 3—3)

Amortyzacje.

T. V. 35/17 (3). Na wniosek Kazimierza Kędziora tercyana gimn. w Krakowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej księżeczki wkładkowej Powiatowego Towarzystwa Zaliczkowego w Głogowie Nr. 7037, 9880, 13214, 15542 na kwotę 2000 koron i na nazwisko Kazimierza Kędziora opiewającej. Posiadacz powyższej księżeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, 22 lipca 1917. (4081 3—3)

T. V. 1/17 (1). Na wniosek p. Kazimiera Kellermanowej właścicielki dóbr w Żublinie, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej księżeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Kańczudzie

Nr. 691 na kwotę 8120 kor. 99 hal. pod imieniem „Fundusz spalonej góry“ opiewającej. Posiadacz powyższej księżeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, 4 stycznia 1917. (374 3—3)

T. V. 37/17 (2). Auf Ansuchen des Genyk Wasyl, Soldaten des k. k. Reitendes Schützenregimentes Nr. 3 im Felde wird das Verfahren zur Amortisierung nachstehender, dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratener Wertpapiere eingeleitet und deren Inhaber aufgefordert, seine Rechte binnen einem Jahre vom Tage dieses Ediktes an geltend zu machen. Sonst würden die Wertpapiere nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt. Bezeichnung der Wertpapiere: Einlagebuch der Sparkasse der Stadt Rzeszów Nr. 36.894 auf den Namen Genyk Wasyl und auf die Summe von 2261 K 79 hel. lautend.

K. k. Kreisgericht, Abteilung V.
Rzeszów, am 17 Juli 1917. (4125 1—3)

T. VI. 134/17 (1). Na wniosek Franciszka Żebrackiego w Mościskach podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginać, wzywa się posiadacza tego papieru, aby je w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowni, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu na ponowny wniosek ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polisa Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 19 czerwca 1899 L. 22.190 opiewająca na 1200 kor. płatne dnia 15 czerwca 1917 Antoninie Maryi Żebrackiej lub okazicielowi policy.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VI.
Kraków, dnia 13 lipca 1917. (4118)

T. VI. 130/17 (1). Na wniosek Dyonizego Hyczko obecnie w Thalerhofie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginać; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowni; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu na ponowny wniosek ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polisa Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 21 sierpnia 1895 L. 16.856, opiewająca na 3000 złr. płatne ubezpieczonemu Dyonizemu Hyczko skoro dożyje dnia 25 sierpnia 1915 albo w razie jego wcześniejszej śmierci w tym samym terminie córce Włodzimierze względnie żonie Antoninie z Jaworskich albo innym spadkobiercom ubezpieczonego.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VI.
Kraków, dnia 12 lipca 1917. (4117)

Firmy.

Firm. 170/17 Stow. VI. 238. Wpisano w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Spółka oszczędności i pożyczek w Muninie, stow. zarej. z nieogran. por.“, że na walnym zgromadzeniu członków stowarzyszenia dnia 12 listopada 1916 odbytem wybrano Michała Skibiaka prełożonym zarządu w miejsce Szymona Wawrzyszka, Antoniego Juchę, zastępcą prełożonego zarządu w miejsce Michała Skibiaka, tudzież Stanisława Sieczkę i Wojciecha Bartoga członkami zarządu w miejsce Antoniego Juchy i Michała Frankiewicza.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddział IV.
Przemysł, 5 maja 1917. (4108)

Doniesienia prywatne.

Ucznia z III. klasy gimnazjalnej poszukuje do praktyki drukarnia Władysława Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarneckiego 12.

Chora ucznica udaje się do sere litościwych z gorącą prośbą o datki, celem wyjazdu do kąpiel dla ratowania młodego życia. Rodzice jej kosztów leczenia pokryć nie mogą gdyż mienie ich z powodu wojny zostało zrabowane i ogniem doszczętnie zniszczone. Datki przyjmuje magazyn zegarmistrzowsko-jubilerski WP. J. Dąbrowskiego, Akademicka 2.